

MONITOR WIELKOPOLSKI

LUTY

2(12)2002

ROK II

ISSN 1642-0918



GINNAZJUM IM. RADY EUROPY W KOSTRZYNI

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI



Pani burmistrz mówi: tak



Miasteczko liczy niespełna 3 tysiące mieszkańców, cała gmina niewiele ponad 12 tysięcy. Rakoniewice. Ilu tamtejszych dorosłych obywateli opowie się w referendum za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej? Czy wszyscy wiedzą, czy pamiętają, że Europa od kilku lat wcale nie wyciąga do nich przyjaznej ręki, informując: jesteście z wami – bierzcie z naszych doświadczeń wszystko to, co wam także może się przydać?

Przy wjeździe do miejscowości – tablica informacyjna. Rakoniewice zostały dwukrotnie wyróżnione przez Radę Europy: w 1996 roku Dyplomem, a w 1998 roku Flagą Honorową. Zaprzyjaźnione z Diessen (obok nazwy tej miejscowości flaga holenderska), Stovring (duńska) i Flotwedel (niemiecka).

Czy można więc mieć wątpliwości, jak zachowają się mieszkańcy w dniu referendum? Odwiedzający gabinet burmistrza, Zdzisławy Nadobnik, widzą przecież ów dyplom i niebieską, rozgwieżdżoną flagę, a także pamiątki z gmin współpracujących z Rakoniewiczami. Wielu rakoniewiczan wie o współpracy, bo albo sami

wyjeżdżali na zaproszenia, albo byli tam ich dzieci – na podstawie umów zawartych z Flotwedel i Stovring. Bowiem „celem współpracy jest wzajemne poznanie się mieszkańców obu gmin, wymiana doświadczeń między administracją oraz instytucjami zajmującymi się działalnością kulturalną i społeczną, a także – w ramach istniejących możliwości – wzajemna pomoc w realizacji związanych z tym zadań”. „Obie gminy będą zaangażowane w wymianę doświadczeń pomiędzy przedsiębiorstwami na terenie gmin, organizacji i stowarzyszeń na każdym poziomie. Szczególny nacisk będzie kładziony na działania związane z Unią Europejską. Gminy zaprzyjaźnione będą w sposób szczególnie zachęcały i popierały wymianę dzieci i młodzieży na płaszczyźnie szkolnej, kulturalnej i sportowej.”

Nie od Adama i Ewy, ale...

Na terenie tej gminy, w której przed laty mieszkało wielu Niemców, do dzisiaj istnieją, co prawda zaniedbane, cmentarze ewangelickie. Czasem odwiedzi je ktoś z Niemiec, kto wie i czuje, że ma rakoniewickie korzenie. Przy okazji może się przekonać, że współcześni mieszkańcy Rakoniewicz nie żywią do sąsiadów zza Odry niechęci, zaś takich odwiedzin nie traktuje się tutaj jak zamachu na odwieczną polskość tego regionu. W herbie miasta znowu, od wyzwolenia w 1945 roku, znajduje się biały pień (przecięty mieczem o złotej rękojeści) z pięcioma konarami na niebieskim tle. Niebieskim, czyli europejskim!

Przypadli sobie do gustu

– Dzisiaj Rakoniewice – mówi Zdzisława Nadobnik – słyną z plantacji truskawek, brzoskwiń odmiany siewka rakoniewicka, upraw pieczarek na skalę przemysłową. Gmina – bez przesady – to zagłębie pieczarkowe. Z tej uprawy żyje około 3 tysięcy mieszkańców, a są wsie, gdzie pieczarkami jest nawet ponad 100! Mamy się więc czym pochwalić przed gośćmi z zagranicy.

Od redaktora

Współpraca rozwija

Z krajami to prawie tak jak z rodziną. Każdy może pracować dla siebie jak najlepiej, mieszkać osobno i w ogóle znokomieć sobie radzić. Jednak razem jest różnie i można więcej osiągnąć. By nie czuć się pokrzywdzonym, rozsądniej jest wcześniej uzgodnić warunki. A jeszcze lepiej – poznać się wzajemnie.

Nim wstąpimy jako kraj do Unii Europejskiej, dobrze jest dowiedzieć się – choćby z grubsza – jak ona funkcjonuje, jak mieszkańcy innych krajów i regionów radzą sobie na co dzień z problemami, przed którymi i my możemy za chwilę stanąć. Pouczająca w tym względzie może być relacja wielkopolskich samorządowców z niedawnego pobytu na berlińskim Zielonym Tygodniu i spotkań ze wschodnioniemieckimi rolnikami...

Od przeszło dziesięciu lat możemy bez przeszkód podróżować po Europie i świecie, a także samemu, bez pośrednictwa, próbować czerpać z cudzej mądrości. Przodują w tym młodzi, którzy bez kompleksów ubogich krewnych nawiązują kontakty z rówieśnikami za granicą, a już w szkole uczą się, że ich przyszłość upływać będzie we wspólnej Europie.

Od tego samego czasu obserwować można rozkwit lokalnych inicjatyw i podejmowania partnerskich kontaktów z miastami, gminami oraz regionami. Tych, którzy byli na szkolnych wymianach lub stypendiach, można dziś liczyć w tysiącach. Kontakty te zmieniły oblicza wielu miasteczek, a także mentalność wielu (bo przecież nie wszystkich) ludzi. Stali się oni bardziej otwarci na nowinki, myślą, jak wykorzystać to, co im się spodobało.

Od informacji się zaczyna, a własne doświadczenia pozwalają ośwoić nieznaną. Może ta Unia nie taka straszna?...

Od obecnego numeru Monitora na specjalnej wkładce, znajdującej się w środku każdego egzemplarza, będziemy publikować uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Ułatwi to wielkopolskim samorządowcom dostęp do takich zapisów, których realizacja może mieć często znaczący wpływ na życie lokalnych społeczności.

BERNADETA IGNASIAK



Zdzisława Nadobnik, burmistrz Rakoniewicz.

FOT. JACEK KAJA

dokończenie na str. 4 ►



Modelowe partnerstwa



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Proces przygotowania Polski do zintegrowania się z Unią Europejską wywołuje obawy części społeczeństwa i trudno się temu dziwić.

Mieli je, a niejednokrotnie mają do tej pory, również mieszkańcy krajów „piętnastki”. Zdając sobie z tego doskonale sprawę, Komisja Europejska wzmocniła między innymi w ostatnim czasie swoją politykę informacyjną. Konieczność lepszego poinformowania społeczeństwa na czym w istocie polega funkcjonowanie we Wspólnej Europie dotyczy również Polaków. Abyśmy mogli ustrzec się zagrożeń, które niewątpliwie niesie ze sobą wspólny rynek i moc w pełni korzystać z możliwości stworzonych przez nasze wejście do Unii, musimy być dobrze do tego przygotowani. Szczególną rolę do odegrania w tej dziedzinie mają właśnie samorządy. Współpraca w ramach Unii Europejskiej oparta jest bowiem przede wszystkim na współpracy regionów i to od ich mobilności oraz inwencji w dużej mierze zależy, czy Wspólna Europa będzie dla ich mieszkańców Europą dobrą i przyjazną.

Wielkopolska ma wszelkie predyspozycje ku temu, aby znaleźć się w gronie unijnych wygranych. Musimy jednak umieć udowodnić swoją wartość zarówno naszym obecnym i potencjalnym partnerom, jak również naszemu społeczeństwu.

Dzięki dobrej współpracy różnych środowisk w regionie znaleźliśmy własny, wielkopolski sposób wielopłaszczyznowej prezentacji w krajach Unii

Europejskiej. Nasza obecność w Berlinie, Brukseli, Hamburgu i przedstawione tam propozycje już znalazły przełożenie na konkretne inicjatywy, a wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie będzie ich znacznie więcej. Kolejna interdyscyplinarna prezentacja Wielkopolski przygotowywana jest tym razem za naszą wschodnią granicą, gdyż nikogo już dzisiaj nie trzeba przekonywać, jak ogromne znaczenie ma odbudowanie dobrych kontaktów na Wschodzie. Przyszedł już również czas na to, aby z naszymi sprawdzonymi partnerami zachodnimi nie tylko umacniać współpracę bilateralną, ale także podejmować wspólne inicjatywy na rynkach trzecich.

Umowy o partnerskiej współpracy Wielkopolski z Brandenburgią, Berli-

Wielkopolska ma wszelkie predyspozycje ku temu, aby znaleźć się w gronie unijnych wygranych. Musimy jednak umieć udowodnić swoją wartość zarówno naszym obecnym i potencjalnym partnerom, jak również naszemu społeczeństwu.

nem, Dolną Saksonią i Hesją w Niemczech, Północną Brabancją w Holandii, Nottinghamshire w Wielkiej Brytanii, Bretanią we Francji oraz Västerbotten w Szwecji są często wskazywane przez mieszkańców innych części Polski jako modelowe. Warto podkreślić, że dzięki współpracy z Hesją mogliśmy skierować swojego przedstawiciela do Brukseli, zyskując wiedzę na temat funkcjonowania instytucji Unii Europejskiej oraz dostęp do informacji o europejskich programach pomocowych. Jak ogromne ma to znaczenie, świadczy między innymi fakt, że w Brukseli utrzymują swoje przedstawicielstwa nie tylko kraje, regiony, ale również miasta.

Poza umowami regionalnymi, w województwie wielkopolskim ponad 150

miast, gmin i powiatów współpracuje z ponad 250 partnerami w Europie, uczestnicząc między innymi w programach bliźniaczych. Współpracują ze sobą uczelnie, szkoły, placówki kultury i organizacje społeczne. Wielu naszych profesjonalistów z różnych branż korzysta z wymiany zagranicznej. Dobre doświadczenia ma w tej dziedzinie wielkopolskie rolnictwo, tym bardziej, że wiele naszych gospodarstw może poszczycić się bardzo wysokim poziomem, spełniającym wszystkie unijne standardy.

Znaczenia kontaktów międzynarodowych nie sposób przecenić. Z jednej strony zyskujemy doświadczenia tych, którzy drogę do Unii już przeszli, z drugiej przekonujemy ich, że współpraca jest opłacalna dla obu stron, a Wielkopolska ma sporo do zaoferowania. Stałe kontakty z zagranicznymi partnerami służą zbliżeniu narodów, wzajemnemu poznaniu się, a więc również pozbyciu się obaw i animozji. Najczęściej jednak mają one również konkretny wymiar ekonomiczny. Nieprzypadkowo Wielkopolska należy do regionów najwyżej ocenianych przez zagranicznych inwestorów, a wartość inwestycji zagranicznych na naszym terenie przekracza 4 mld dolarów. Nieprzypadkowo również wiele wielkopolskich przedsiębiorstw już z powodzeniem konkuruje na unijnych rynkach.

Współpraca zagraniczna to także doświadczenia ułatwiające nam przygotowanie projektów umożliwiających korzystanie z unijnych funduszy strukturalnych.

Zapewne również w Polsce, tak jak w innych krajach, nie uda się przekonać do Zjednoczonej Europy wszystkich. Polacy przedstawiają swoje zdanie na ten temat w przyszłorocznym referendum. Sondáže wskazują jednak na to, że liczba eurosceptyków maleje. Swoją szansę we Wspólnej Europie upatrują przede wszystkim ludzie młodzi.

STEFAN MIKOŁAJCZAK
marszałek województwa wielkopolskiego



cd. ze str. 2

Pierwsze kontakty międzynarodowe nawiązano w połowie lat osiemdziesiątych z holenderską gminą Diessen. Ale to pani burmistrz, która 8 lat dojeżdżała do Poznania do pracy w Sejmiku Samorządowym Województwa Poznańskiego, intensywnie zabrała się za nawiązywanie kontaktów Rakoniewic z zagranicznymi gminami. Zaczęło się nieformalnie, od przyjazdu specjalnego pociągu z mieszkańcami Dolnej Saksonii w Niemczech, którzy chcieli zobaczyć gospodarną Wielkopolskę. Grupę gości z gminy zbiorczej Flotwedel w powiecie Celle Zdzisława Nadobnik postanowiła zawieźć do swojego miasteczka, a jej poprzednik, burmistrz Józef Sieradzan, dobrze wiedział, co Niemcom pokazać. Zachęceni tym, co zobaczyli i jak zostali przyjęci, wkrótce podpisali z Rakoniewicami umowę o współpracy.

– Przypadliśmy sobie do gustu – wspomina Zdzisław Nadobnik. – Pokazaliśmy gościom to, czym wtedy mogliśmy się pochwalić. Potem przez 3 lata realizowaliśmy wspólny program nauki języka angielskiego, podobnie jak po podpisaniu umowy z duńską gminą Stovring. W zaprzyjaźnionych gminach za granicą była już nie tylko nasza oficjalna delegacja, ale także orkiestra młodzieżowa, dzieciaki i młodzież.

– A my, samorządowcy? – kontynuuje pani burmistrz. – Ciągłe przecież musimy się uczyć. Zapoznajemy się z ich strukturami, uczymy się samorządności, sposobów efektywnego rządzenia, organizacji pracy, zarządzania majątkiem komunalnym. Doświadczeń nagromadziło się już tak wiele, że przyznano nam Europejski Dyplom Rady Europy, a potem Flagę Honorową Rady Europy, którą wręczał oficjalny przedstawiciel Rady w obecności mieszkańców miasteczka. Teraz czynimy starania o nawiązanie współpracy z którąś z gmin francuskich, w czym pomagają nam niemieccy przyjaciele.

Wkrótce referendum

Przyjaźni z zagranicznymi gminami nawiązano już niemało. Jak zachowują się mieszkańcy gminy podczas referendum o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej?

Zdzisława Nadobnik jest trochę zambarasowana.

– Ludzie wiedzą, jak wygląda Europa. Ja wprawdzie nie jestem nią zafascynowana, ale bez Europy nie da się już prze-

cież normalnie żyć. No bo chyba nie chcemy zamknąć się w skansenie? Ludzie wiedzą, jak tam jest – przecież wielu młodych mieszkańców gminy wyjeżdżało nie tylko z wizytami, ale i do pracy.

W gminie intensywnie pracuje się nad tym, żeby w referendum jak najwięcej mieszkańców opowiedziało się

No więc jak zachowaliby się mieszkańcy, gdyby referendum wyznaczono na „jutro”?

– Niepokoje związane z akcesem do Unii Europejskiej obserwuje się właściwie tylko na wsi – mówi pani burmistrz. – Wieś czuje się bowiem zagrożona przez kapitał zagraniczny, który próbuje wypie-

FOT. JACEK KALA



W Rakoniewicach przybyszów witają tablice informujące o wyróżnieniach tego miasteczka przez Radę Europy.

„za”. Organizowane są kursy, szkolenia – niektóre miały zasięg powiatowy. Flaga Rady Europy opuści gabinet burmistrza i rozpocznie „wędrowkę”, żeby ludzie się na nią napatrzyli. Najpierw zostanie ustawiona w Urzędzie Stanu Cywilnego. Potem znajdzie się w bardzo chętnie odwiedzanym Muzeum Pożarnictwa. Wreszcie – w Izbie Europejskiej, razem z Dyplomem.

rac z naszego rynku polskie produkty. Ludzie boją się po prostu o swoje miejsca pracy. Gdy stworzymy w kraju odpowiednie warunki, przestaną się obawiać.

Okazuje się jednak, że gdyby referendum rozpisano na „jutro”, to nawet w Rakoniewicach, uhonorowanych zarówno Dyplomem, jak i Flagą Europy, wyniku „za” nie da się dzisiaj przewidzieć...

ZYGMENT ROLA

Institucje europejskie wyróżniły następujące wielkopolskie miasta i gminy:

- Rakoniewice, Konin, Koźmin Wielkopolski i Krotoszyn otrzymały Europejski Dyplom Rady Europy;
- Rakoniewice, Kalisz, Gniezno, Poznań i Krotoszyn dostały Flagę Honorową Rady Europy;
- Kalisz i Leszno otrzymały Złotą Gwiazdę Partnerstwa Komisji Europejskiej;
- Parlament Europejski uhonorował Złotów Medalem Europejskim.

(na podstawie ankiet przekazanych przez gminy do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego)



Europa samorządów



Unia Europejska to oparte na zasadzie wzajemności i solidarności porozumienie państw, które postanowiły wspólnie sprostać międzynarodowej konkurencji oraz razem pracować na rzecz rozwoju społecznego i gospodarczego. Jest to szczególnie istotne w dobie globalizacyjnych zjawisk gospodarczych, społecznych oraz politycznych, które dotyczą naszej współczesności.

Na obszarze Unii istnieje ponad 250 regionów, czyli landów, departamentów itp. Jak dotychczas lansowany jest model „Europy regionów”, co oznacza włączenie trzeciego szczebla władzy – samorządów i władz terytorialnych – do europejskiego procesu integracji oraz struktur decyzyjnych. Regiony są tu realizacją integracji europejskiej, uwzględniającej samodzielność samorządowych szczebli decyzyjnych, a także przybliżenie procesu decyzyjnego do obywateli.

Mówiąc o samorządach w UE, należy zwrócić uwagę na Europejską politykę regionalną, zmierzającą do harmonijnego rozwoju Unii Europejskiej, a więc do niwelowania różnic (osiągnięcia spójności) pomiędzy poszczególnymi jej regionami pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Polityka regionalna jest określana mianem polityki strukturalnej lub polityki spójności ekonomiczno-społecznej.

Potrzeba prowadzenia wewnątrz UE polityki regionalnej jest konsekwencją dużego zróżnicowania stopnia rozwoju społecznego i gospodarczego poszczególnych krajów członkowskich oraz istnienia jeszcze większych dysproporcji rozwojowych pomiędzy ich regionami. Dysproporcje te mają często charakter strukturalny, wynikający z peryferyjnego położenia regionu, trudnych warunków klimatycznych i geograficznych, niedostatecznie rozwiniętej infrastruktury, niekorzystnej struktury gospodarki (dominacja rolnictwa) czy niskiego poziomu kwalifikacji zawodowych ludności.

Regiony potrzebujące pomocy to również te zamożne dotychczas obszary uprzemysłowione, w których dominuje tak zwany przemysł schyłkowy (górnictwo węgla, hutnictwo stali, przemysł tekstylny i stoczniowy). Przykłady takich państw jak Grecja czy Włochy pokazują, że przezwyciężenie zacofania strukturalnego jest rzeczą trudną, kosztowną i zwykle rozciągniętą w czasie, zaś chronienie regionów przed konsekwencjami upadku tradycyjnych gałęzi przemysłu wiąże się z dużymi nakładami inwestycyjnymi oraz potrzebą przekwalifikowania siły roboczej.

Wielu poszczególnych krajów członkowskich nie stać na konsekwentne i skuteczne realizowanie takich zadań. W podobnej sytuacji znajdują się regiony polskie po przystąpieniu do UE. Mimo że polityka regionalna pozostaje zasadniczo w gestii rządów narodowych, istnieje potrzeba wspólnego działania na szczeblu wspólnotowym. Polityka regionalna i strukturalna Unii Europejskiej jest wyrazem solidarności krajów bogatszych (oraz ich regionów) z krajami (regionami) względnie uboższymi. Potrzeba rozwinięcia po-

lityki regionalnej była też konsekwencją utworzenia jednolitego rynku europejskiego, w ramach którego regiony strukturalnie słabsze lub o podupadającym przemyśle znalazły się w punkcie wyjściowym, w sytuacji niekorzystnej, i mogłyby nie sprostać w pełni swobodnej konkurencji ze strony regionów bogatszych.

Polityka regionalna ma na celu pobudzenie długotrwałego rozwoju danego terytorium, wykorzystującego zróżnicowanie jego cech, zasobów i predyspozycji struktur społeczno-gospodarczych. Taka polityka zmierza do podwyższenia konkurencyjności gospodarczej danego obszaru – przede wszystkim przy wykorzystaniu i uruchomieniu jego wewnętrznego potencjału rozwojowego, w tym umiejętności oraz zaangażowania elit społecznych. Polityka regionalna w takim ujęciu związana jest z procesem decentralizacji systemu władz publicznych i uwypukleniem zadań podmiotu realizującego politykę rozwoju na szczeblu regionalnym. Jest to związane z regułą wyższej efektywności wydatkowania środków finansowych na własne cele – i na własną odpowiedzialność.

Efektywność polityki regionalnej uzależniona jest od jakości organizacji terytorialnej kraju oraz relacji panujących między poszczególnymi szczeblami administracji samorządowej i rządowej. Doświadczenia europejskie generalnie potwierdzają tezę, że mobilizacja elit regionalnych oraz lokalnych sprzyja osiąganiu celów ekonomicznych i społecznych w ramach europejskiej polityki spójności.

Dlatego Komisja Europejska opiera realizację polityki regionalnej na zasadzie partnerstwa, na negocjowaniu założeń i celów tej polityki między przedstawicielami różnych szczebli administracji terytorialnej oraz reprezentacjami społecznymi.

W Polsce obserwujemy obecnie trudny proces budowania instytucji, systemu organizacyjnego, urzędniczego i politycznego, służącego w przyszłości realizacji polityki rozwoju regionalnego. W podejmowanych działaniach administracja polska zobowiązana jest przejmować dorobek prawny Unii Europejskiej. Będzie musiała dostosować się do spodziewanych zmian w budowaniu wspólnotowej polityki regionalnej. Polska powinna nie tylko mechanicznie dostosować się do wymagań stawianych przez Europę, ale również podjąć trud określenia własnych interesów i przyjęcia strategii działania w obszarze polityki strukturalnej.

Podstawowym elementem realizacji zadań polityki regionalnej są fundusze strukturalne dla krajów UE i fundusze przedakcesyjne dla krajów do niej aspirujących.

opracował:
MARIUSZ REMISZEWSKI

Wiele zależy od wiedzy

rozmowa z Maciejem Kozikiem,
dyrektorem Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia Samorządu Terytorialnego



– Zbliżamy się do integracji ze strukturami Unii Europejskiej. Jakie doświadczenia z funkcjonowania unijnych samorządów moglibyśmy przenieść na polski grunt?

– Samorządy lokalne w UE nie stanowią jednorodnego modelu, więc trudno w prosty sposób odpowiedzieć na to pytanie. Najintensywniejsze kontakty WOKST utrzymuje z samorządami we Francji i Danii. Państwa te różnią się od Polski wielkością oraz specyfiką systemów samorządowych, co sprawia, że trudno przenieść na nasz grunt któryś ze wzorców. Można jednak korzystać z konkretnych rozwiązań i próbować je wdrażać w Polsce. We Francji istnieje na przykład – podobnie jak u nas – trój-szczeblowy samorząd terytorialny: gmina, departament (województwo), region. Oni nie mają powiatów, a my nie mamy regionów. Gminy francuskie są dużo mniejsze od polskich. Francja jest dwukrotnie większa od Polski, a posiada aż 37 tysięcy gmin. Polska – nieco ponad 2,5 tysiąca. Istnieją nawet francuskie gminy liczące stu mieszkańców.

– W Polsce nawet autorzy reformy samorządowej przekonują, że należy ograniczyć liczbę radnych w gminach. Porównanie do Francji wypada jednak korzystnie.

– Polskie samorządy są biedne, a wspomniane postulaty wiążą się z poszukiwaniem oszczędności i usprawnieniem pracy gminnych władz. W Polsce nie udało się jednak trwale rozpowszechnić związków komunalnych, co powiodło się Francuzom. Wobec znacznego rozczłonkowania gminy tworzą między sobą takie związki, aby sfinansować konkretne zadania. Prawodawca francuski wprowadził prawne i finansowe zachęty do zawierania międzygminnych porozumień. Samorządy mogą liczyć na znaczne dotacje. Na naszą obronę można jednak powiedzieć, iż w porównaniu do Francji nasza demokracja lokalna raczkuje – ma dopiero 12 lat. Polskie samorządy gminne cieszą się jeszcze odrębnością, posiadają naturalną tendencję do zamy-

kania się w sobie, poszukują własnych możliwości. Poza tym u nas nie istnieją równie dobre jak we Francji prawne i finansowe mechanizmy wspierania związków międzygminnych.

– Ale przecież w od-różnieniu od Francji ma-my powiaty, które stano-wią naturalną wspólnotę gmin i mogą wykonywać wspólne przedsięwzięcia.

– Zgadza się. Powołanie do życia powiatów mobilizuje samorządy gminne do wspólnych działań. Weźmy pod uwagę choćby budowę pływalni czy hali sportowej – inwestycji tak popularnych ostatnio w Wielkopolsce. Wspólnym wysiłkiem i przy wywalczonych z wielkim móżolem dotacjach udaje się je postawić, ale potem trzeba te obiekty utrzymać. Dla gminy to bardzo trudne zadanie, dla powiatu – w sam raz. Porównując modele samorządowe, musimy jednak pamiętać o tym, że samorządy w UE są zasobniejsze, więc zadania tu i tam rozkładają się inaczej. We Francji na pływalnię może sobie pozwolić dziesięciotysięczna gmina – oczywiście przy wykorzystaniu systemu dotacji. Podobnie zresztą w Danii.

– Czy duński model samorządowy jest bliższy polskim realiom niż francuski?

– Wprawdzie Dania to pod względem powierzchni trochę większa Wielkopolska, jednak podział administracyjny jest podobny. Funkcjonuje dwuszczeblowy samorząd – gmina i powiat – o zadaniach oraz kompetencjach zbliżonych do polskich. Zasobność finansowa obu systemów samorządowych jest jednak nieporównywalna, bo Dania, podobnie jak Francja, jest dużo bogatszym krajem od Polski. Od 1992 roku Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych utrzymuje bliskie kontakty z duńskim Skiven,



28-tysięczną gminą o charakterze miejsko-wiejskim leżącą w północnej części Półwyspu Jutlandzkiego. Uczestniczący w organizowanych przez nasze stowarzyszenie szkoleniach wielkopolscy samorządowcy mieli okazję przyglądać się tamtejszej gminie. Zobaczyli na przykład, jak funkcjonuje w Danii sport masowy. Na 28 tysięcy mieszkańców gminy blisko połowa zarejestrowana jest w stowarzyszeniach sportowych. Mają do dyspozycji 12 pełnowymiarowych hal sportowych, ponad trzydzieści normalnej wielkości boisk piłkarskich – w tym wiele z oświetleniem – oraz zespół pływalni z pięćdziesięciometrowym basenem. Oglądając to wszystko, nasi samorządowcy doznali szoku. Zasada jest taka, że każdy kupuje sobie sprzęt, opłaca wejście, trenera itd., a gmina utrzymuje budynek. Trzeba jednak dodać, że w Danii przedsiębiorcy w wielkim stopniu sponsorują działalność sportową, państwo dokłada jedynie do reprezentacji kraju.

– Stowarzyszenie wysyła rocznie około setki samorządowców z Wielkopolski na staże w krajach UE. Jakie są wymierne efekty tych wyjazdów?

– Nasi wójtowie, burmistrzowie, radni i urzędnicy nie wyjeżdżają tam na



wycieczki. Mają dokładnie sprecyzowany program, często po kilkanaście godzin dziennie spotkań, wykładów, odwiedzania publicznych instytucji, obserwacji specyfiki instytucji samorządowych. Na końcu gospodarze często wyrażają nadzieję, że szybko uda się nam wprowadzić podobne rozwiązania – dotyczące na przykład funkcjonowania szpitala, oczyszczalni ścieków czy wysypiska. Tłumaczymy im cierpliwie, że to nie jest takie proste. Efekty podobnych wizyt trudno zmierzyć. Ale jedna korzyść jest niezaprzeczalna, widoczna gołym okiem: nasi samorządowcy patrzą na zachodnie rozwiązania i dochodzą do wniosku, że wiele zależy od wiedzy, a nie tylko od pieniędzy. Uczą się w praktyce pojęcia społeczeństwa obywatelskiego, misji, jaką mają wobec mieszkańców swojej gminy czy powiatu. Zmiany mentalności są najważniejsze.

rozmawiał:
MAREK SZYMAŃSKI

Szkołą samorządu

Wielkopolski Ośrodek Kształcenia Samorządu Terytorialnego został powołany do życia przez stowarzyszenie WOKISS – Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych. Stowarzyszenie powstało w 1990 roku, na fali przygotowań do wprowadzenia samorządu terytorialnego w Polsce. Wielu założycieli WOKISS, między innymi prof. Ewa Borkowska-Bagińska, prof. Teresa Rabska i Janusz Krzyżaniak, jeszcze w latach 80. przygotowywało projekt reaktywowania samorządu lokalnego w Polsce. Teraz poznańskie stowarzyszenie koncentruje się coraz mocniej na polskim uczestnictwie w Unii Europejskiej.

Ekologiczne standardy



Jednym z koniecznych warunków pełnego członkostwa w Unii Europejskiej jest wprowadzenie do swojego „państwowego” systemu prawnego unijnych rozwiązań prawnych, w tym także tych odnoszących się do środowiska naturalnego.

Celem jest wysoki standard ochrony środowiska naturalnego, czystsze powietrze i woda, a tym samym poprawa zdrowia Europejczyków. Środowiskowa komisja Unii Europejskiej wyliczyła, że dzięki poprawie stanu czystości wód i powietrza w 10 krajach kandydujących do UE za około 20 lat liczba zachorowań ich mieszkańców na chociażby bronchit zmniejszy się o 43 – 180 tysięcy; przedwczesnych zgonów ma być mniej nawet o 34 tysiące przypadków. Czystsze powietrze uchroni w Polsce od takiej śmierci 7 – 14 tysięcy osób. Rzecz jednak w tym, że działania proekologiczne muszą być takie same we wszystkich krajach unijnych.

Specjaliści z UE zajmujący się kwestiami ochrony środowiska, owszem, zauważają postęp w tej dziedzinie w Polsce, podkreślając znaczenie narodowej strategii na rzecz ochrony środowiska z 1991 roku, ale równocześnie mówią: – Macie jeszcze wiele do zrobienia...

W tym „wiele” mieści się między innymi kwestia zwiększenia skuteczności działań proekologicznych władz samorządowych, bo to one znajdują się na pierwszej linii walki o czystsze powietrze (Polska jest nadal jednym z największych emitentów siarki do atmosfery: 60 kg rocznie na mieszkańca, w krajach Unii jest to 40 kg) i wodę (tylko 10 procent naszych rzek ma dobrą wodę), skuteczniejszą utylizację niebezpiecznych odpadów itd. Odpowiednia dyrektywa UE (IPPC) wręcz nakazuje organom samorządowym kompleksowe działania proekologiczne przy wykorzystaniu najlepszych technologii. A jeśli już o kompleksowym działaniu mowa, to trzeba zauważyć unijne dążenie, aby wszystkie ogniwa władzy współdziałały ze sobą właśnie w kwestiach ekologicznych.

Tak więc władze samorządowe w Polsce powinny – w myśl unijnych przepisów – przygotować na przykład skuteczny program redukcji zanieczyszczeń, zgodny ze standardami UE. Taki program to jedna kwestia, drugą – i to znowu koncepcja według unijnych standardów – jest odpowiedzialność władz regionalnych za skuteczne wprowadzanie owych programowych zapisów w życie oraz pilnowanie ich przestrzegania w praktyce. Owa praktyka to z kolei nic innego jak między innymi konieczność dysponowania specjalistycznym sprzętem.

Odpowiednia dyrektywa UE (IPPC) wręcz nakazuje organom samorządowym kompleksowe działania proekologiczne przy wykorzystaniu najlepszych technologii.

I w tym miejscu pojawia się kwestia najtrudniejsza, bo... finansowa. Oblicza się, że Polsce potrzeba 30 – 35 miliardów euro, czyli 160 mld złotych, aby miała skuteczne narzędzia (w szerokim rozumieniu tego słowa) do realizacji proekologicznych standardów Unii. Duże nadzieje wiąże się z programem ISPA, czyli pomocą finansową dla 10 krajów kandydujących do UE w zakresie dotowania infrastruktury, związanej między innymi z ochroną środowiska naturalnego. Polska ma otrzymać łącznie 168 mln euro. Na liście znalazł się też Poznań, któremu program ISPA ma pomóc finansowo w rozbudowie głównych kolektorów ściekowych, modernizacji oczyszczalni ścieków, rozbudowie kanalizacji w Tarnowie Podgórny, a także w zagospodarowaniu osadów i biogazu z Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach. Dofinansowanie ma pokryć około 53 procent kosztów inwestycji. Mówi się, że właśnie oczyszczalnie ścieków będą najdroższą polską inwestycją związaną z przynależnością do Unii. Według jej standardów każda miejscowość licząca ponad 2 tysiące mieszkańców powinna mieć własną oczyszczalnię ścieków.

EWA KŁODZIŃSKA



SAPARD nadchodzi



Dla wielu rolników SAPARD wciąż jest skrótem tajemniczym.

Znajomy gospodarz powiedział, że nie tyle nie ma ochoty uczyć się wyrażać ze słownika Unii Europejskiej, ile brakuje mu na to czasu. – Nie tylko mnie – mówił. – Wszystkich moich sąsiadów bez reszty absorbują codzienne kłopoty. Najpierw były żniwa. Szczęśliwie zebrałem. Potem odstawiłem zboże do elewatora, ale na pieniądze czekałem tygodniami. Nie były to pieniądze małe – prawie 100 tysięcy zł. Czekałem na nie jak na zbawienie, bo w banku był kredyt do zapłacenia, a jesienią dzieci do szkół też sporo potrzebowały. O innych wydatkach nie wspomnę. Nim wydębilem pieniądze, straciłem więcej sił i nerwów niż w czasie żniw.

Gospodarz nie żalił się, po prostu relacjonował swoje zmagania z codziennością, a jest mężczyzną w sile wieku, ma przyzwoite gospodarstwo, nieźle wykształcenie i poza wsią, mimo wszystko, nie wyobraża sobie życia.

Kiedy przedstawiłam sylwetkę znajomego rolnika Andrzejowi Przepiórze, dyrektorowi Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, rozmówca przyznał, że zna wiejskie realia. Równocześnie zaznaczył, że rolnik, o którym rozmawialiśmy, jest dobrym kandydatem na beneficjenta SAPARD-u, czyli Specjalnego Programu Akcesyjnego dla Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich. Program to duże pieniądze. Po uruchomieniu SAPARD-u polscy rolnicy mogą otrzymać około 168,5 mln euro rocznie. Nieoficjalne (jak twierdzą niektórzy wielkopolscy parlamentarzyści, bardzo optymistyczne) prognozy wskazują, że w II kwartale 2002 roku można będzie ubiegać się o fundusze SAPARD w oddziałach regionalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Polski smak, europejski talerz

Grupy producenckie oraz zakłady mogą podjąć starania o europejskie pieniądze z przeznaczeniem ich na poprawę przetwórstwa oraz marketing wyrobów z mięsa, ryb, mleka, warzyw i owoców. Wśród kilkunastu działań dotyczących tej sfery produkcji znajduje się między innymi wdrożenie systemu bezpieczeństwa produkcji żywności. Projekty z tym związane oceniane będą przy uwzględnieniu takich kryteriów jak: na ile inwestycja dostosowana będzie do unijnych wymogów sanitarnych i weterynaryjnych, na ile wpłynie na poprawę jakości wytwarzanych produktów, zredukuje

Po uruchomieniu SAPARD-u polscy rolnicy mogą otrzymać około 168,5 mln euro rocznie.

koszty ich wytwarzania lub wprowadzi nowe technologie. Ważnymi elementami są też przeznaczone na inwestycje środki własne oraz działanie na rzecz środowiska naturalnego, a także utrzymanie bądź utworzenie nowych miejsc pracy. Przygotowując projekt, warto uwzględnić w nim możliwość rozwoju lokalnych zasobów produkcyjnych. UE przywiązuje znaczenie do zachowania i podtrzymania odrębności społeczności lokalnych, ochrony tradycji, niepowtarzalnych elementów stylu życia, pracy, a także smaków produktów.

Zapobiegliwi Wielkopolanie już teraz powinni konkretyzować projekty, dobrze osadzić je w realiach krajowych oraz unijnych – by w momencie pojawienia się formularzy wniosków wypełnić je zgodnie z wymogami i przesłać do oddziału regionalnego ARiMR, gdzie zostaną sprawdzone. Jeśli będą wypełnione

poprawnie, trafią do centrali agencji w Warszawie. Tu, zgodnie z obowiązującymi kryteriami, zostanie przygotowany ich ranking. Najlepsze trafią do realizacji.

W restrukturyzacji przetwórstwa i prawie marketingu artykułów pochodzenia zwierzęcego maksymalny poziom pomocy może sięgać 50 procent kwalifikowanych kosztów. O zwrot nawet połowy poniesionych nakładów mogą się ubiegać hodowcy, którzy przeprowadzą inwestycje dostosowujące gospodarstwa i produkcję do wymogów sanitarnych oraz weterynaryjnych UE. Natomiast w przetwórstwie owoców i warzyw zwrot kosztów poniesionych na dostosowanie stanu sanitarnego do wymogów unijnych może sięgać 40 proc.

Koperta pełna europejczy

Drugi segment Specjalnego Programu Akcesyjnego dla Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich dotyczy wsparcia inwestycji w gospodarstwach rolnych. Te fundusze przeznacza się na pomoc dla gospodarstw, które chcą i potrafią zrestrukturyzować produkcję mleka, unowocześnić hodowlę zwierząt rzeźnych lub w ramach dywersyfikacji produkcji rolnej na przykład zakupić maszyny do wstępnego przetwórstwa oraz przygotowania produktów rolnych do sprzedaży. Ponieważ sytuacja i potrzeby w gospodarstwach są zróżnicowane, SAPARD przewiduje też odrębne wymogi. Szczegółowe informacje znajdują się między innymi w programach operacyjnych SAPARD. Program ma umożliwić dostosowanie się do nowych przepisów prawnych i wymogów Wspólnego Rynku tym gospodarstwom, których potencjał własny nie pozwala na samodzielne sfinansowanie inwestycji, ale które mają szanse na rozwój dzięki wykorzystaniu pomocy



publicznej. Pomoc z regionalnej koperty SAPARD-u będzie przyznawana gospodarstwu kierowanemu przez doświadczonych rolników, którzy z racji wieku mogą dalej gospodarować przez minimum 10–15 lat, zdolnym do poniesienia planowanych nakładów inwestycyjnych bez zakłócenia płynności finansowej, realizującym inwestycje prowadzące do spełnienia wymogów w zakresie jakości produkcji, higieny, warunków utrzymania zwierząt i ochrony środowiska, posiadających zbyt na planowaną produkcję. W obszarze restrukturyzacji produkcji mleka wysokość dotacji może wynosić do 50 proc. Na tyle samo mogą liczyć rolnicy ubiegający się o unijne dotacje przy modernizacji gospodarstw specjalizujących się w produkcji bydła mięsnego.

W nomenklaturze unijnej oba opisane segmenty należą do Pierwszej Osi Priorytetowej, której przyporządkowano poprawę efektywności sektora rolno-spożywczego. Jednak żeby skorzystać z SAPARD-u, trzeba nie tylko spełniać określone warunki. Należy też poznać tryb przygotowania i złożenia niezbędnych dokumentów.

Modelowa rolniczka z doliny Noteci

– Po rodzicach dziedzicę duże gospodarstwo. Ukończyłam technikum rolnicze. Mam łąki, rasowe krowy, trochę sprzętu, ale gospodarstwo musi się rozwijać. SAPARD powinien być moją szansą. Najbardziej potrzebna jest mi nowa obora. Co mam zrobić, by przygotować się do zdobycia unijnych pieniędzy? – to pytanie Wielkopolanki kieruję do dyrektora wielkopolskiego oddziału ARiMR, Andrzeja Przepióry.

– Dobrze, że już teraz szuka ona odpowiedzi na to ważne pytanie. Obieg dokumentów jest skomplikowany, a ich skompletowanie wymaga dyscypliny. Ale po kolei. Wnioskodawca – wyjaśnia dyrektor Przepióra – jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji musi zebrać dokumentację techniczną i ekonomiczną. Po prostu musi przygotować biznesplan. Odpowiada-

jąc konkretnie pani z gospodarstwa hodowlanego, która zamierza ubiegać się o fundusze na budowę nowej obory, do jej projektu należy dołączyć między innymi pozwolenie na budowę, kosztorys, zaświadczenia z gminy, że nie zalega się z opłatami podatkowymi czy na KRUS. Ważnym dokumentem będzie też promesa z banku, że jest on skłonny udzielić naszej rolniczej kredyty na budowę nowej obory. Kiedy oficjalnie pojawią się wnioski o przyznanie funduszu przedakcesyjnego SAPARD, formularz taki trzeba będzie wypełnić i łącznie z przedstawionym już kompletem dokumentów przesłać lub przywieźć do naszego oddziału w Poznaniu.

W agencji wniosek zostanie zweryfikowany, czy jest zgodny z programem operacyjnym, czyli kryteriami i zasadami programu SAPARD. Jednak żeby to potwierdzić, przedstawiciel agencji przyjedzie do gospodarstwa, by sprawdzić stan faktyczny. Po pozytywnej weryfikacji następuje akt podpisania umowy i nasza (już teraz znajoma) rolniczka może udać się do banku po kredyt, a potem rozpocząć budowę nowej obory. Kiedy skończy inwestycję, rozliczy ją, zgromadzi rachunki – znów przyjedzie do niej przedstawiciel agencji. Sprawdzi, czy wszystko jest zgodne z planem, że obora jest oborą, a nie na przykład domem mieszkalnym dla dzieci, że stoją w niej krowy własne, a nie „pożyczone” itd. Dopiero wtedy na konto czytelniczki wpłyną pieniądze przyznane z funduszu SAPARD. Droga jest długa i ciemista, ale innej nie ma. Urzędnicy unijni nie ukrywają, że dużo wcześniej „sparzyli się”, przyznając kredyty na gaje oliwne z... plastiku, które zmieniały swe położenie zgodnie z trasą przejazdu unijnych kontrolerów. Teraz wydają euro znacznie bardziej skrupulatnie. Jednak są to pieniądze do wzięcia. Może nie dla wszystkich, ale właśnie w Wielkopolsce jest sporo silnych gospodarstw produkujących mleko, specjalizujących się w produkcji żywca wieprzowego, drobiu. To do nich adresowany jest SAPARD, a te pieniądze są już blisko, choć trzeba umieć po nie sięgnąć.

OLGA KUNZE

Słowniczek europejski



Unia Europejska

– związek 15 państw europejskich, utworzony na mocy Traktatu z Maastricht przez

państwa-członków Wspólnot Europejskich (Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej), czyli Belgię, Danię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Luksemburg, Niemcy, Portugalię, Włochy i Wielką Brytanię (1 stycznia 1995 członkami UE zostały: Austria, Finlandia oraz Szwecja).

Celem UE jest stworzenie unii gospodarczej, monetarnej i politycznej oraz wprowadzenie wspólnego obywatelstwa (niezastępującego obywatelstwa państw-członków). Najważniejszymi organami UE są: Rada Europejska, Rada UE (dawniej Rada Ministrów), Komisja Europejska (dawniej Komisja Wspólnot), Parlament Europejski, Trybunał Sprawiedliwości, Trybunał Revidentów i Księgowych.

30 marca 1998 roku w Brukseli zapoczątkowano oficjalnie proces poszerzania Unii Europejskiej o 11 państw stowarzyszonych z Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej.

Euro

– nowa waluta europejska, która na mocy Traktatu z Maastricht obowiązuje na obszarze Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW) od 1 stycznia 1999 roku.

Euroentuzjaści

– ludzie przekonani o potrzebie najszybszego rozwoju integracji europejskiej, pogłębiania wszechstronnych związków między krajami członkowskimi Unii Europejskiej, a w przypadku krajów starających się o członkostwo – wspierania ich włączenia się w struktury integracyjne. Zazwyczaj wyrażają poparcie dla rozwoju wszystkich trzech filarów UE, zapisanych w Traktacie z Maastricht.

Europejska Karta Samorządu Terytorialnego

– przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy 15 października 1985 roku; definiuje samorząd, wskazuje jego



prawa i niezbędne kompetencje. Podpisała ją większość państw członkowskich Rady Europy, w tym Polska.

Europejska Konwencja Praw Człowieka

– przyjęta przez Radę Europy 4 listopada 1950 roku; zakłada wspólną ochronę praw: wolności, życia, nietykalności, bezpieczeństwa osobistego, wolności myśli, sumienia, wyznania, poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolnego wyrażania poglądów oraz opinii itp. Kontrolę nad przestrzeganiem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka sprawują Europejska Komisja Praw Człowieka oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Europejski Bank Inwestycyjny

– został powołany na mocy traktatu o Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Zadaniem EBI jest przyczynianie się do zrównoważonego i stabilnego rozwoju Rynku Wewnętrznego w interesie wszystkich państw członkowskich. Bank ten udziela pożyczek oraz gwarancji, które umożliwiają finansowanie projektów we wszystkich sektorach gospodarki.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOiR, EBOR)

– powstał w 1990 roku i ma swą siedzibę w Londynie. Jego zadaniem jest wspieranie gospodarczych przedsięwzięć podmiotów Europy Środkowej oraz Wschodniej. Udziałowcami Banku jest 57 państw, w tym kraje Unii Europejskiej, oraz Europejski Bank Inwestycyjny.

Euroregiony

– obszary współpracy przygranicznej (transgranicznej); efekt porozumienia przygranicznych jednostek samorządu terytorialnego. Funkcjonowanie euroregionów zostało uregulowane poprzez Europejską Konwencję Ramową o Współpracy Transgranicznej (z 1980 roku) oraz Europejską Kartę Regionów Granicznych (z 1995 roku). Cele euroregionów to przede wszystkim współpraca gospodarcza, rozwój połączeń komunikacyjnych, ochrona środowiska, działalność kulturalno edukacyjna i turystyka.

W obszarze polskiego przygranicza

działają euroregiony: „Bug”, „Karpaty”, „Nysa”, „Pomerania”, „Pro Europa Via-drina”, „Sprewa-Nysa-Bóbr” i „Tatry”. W Europie Zachodniej funkcjonują między innymi euroregiony „Saar-lor-Lux”, „Agre-alp”, „Euregio”.

Eurosceptycyzm

– brak poparcia dla intensywnych, pogłębionych procesów integracji europejskiej i przeciwstawianie się takiemu kierunkowi polityki w przypadku państw aspirujących do członkostwa w Unii Europejskiej; niechęć do przekazywania części suwerenności państwowej na rzecz organizacji międzynarodowych czy wspólnych struktur, brak przekonania o korzyściach gospodarczych płynących z integracji, obawa przed zdominowaniem przez obcy kapitał czy siłę roboczą własnego rynku, niewiara w sens lub powodzenie procesów integracyjnych, strach przed utratą tożsamości narodowej i tradycyjnych wartości.

Komisja Europejska

– organ UE wyposażony w prawo inicjatywy ustawodawczej oraz uprawnienia do koordynacji działań Wspólnot, kontroli stosowania prawa wspólnotowego oraz traktatów przyjętych przez Wspólnoty. Obecnie składa się z 20 komisarzy (wybranych na 5 lat).

Komitety Regionów Unii Europejskiej

– utworzony w 1994 roku, zrzesza 222 reprezentantów regionów państw członkowskich Unii (najczęściej są to szefowie regionów, burmistrzowie dużych miast oraz przewodniczący samorządów lokalnych). Prace Komitetu odbywają się w ośmiu stałych komisjach. Jego misją jest umożliwienie uczestniczenia reprezentantów społeczności regionalnych w realizacji polityki Unii Europejskiej.

Parlament Europejski

– organ Unii Europejskiej złożony z przedstawicieli państw członkowskich, wybranych w wyborach powszechnych na 5 lat. Jest uprawniony do uchwalania budżetu, przyjmowania nowych członków i zatwierdzania układów stowarzyszeniowych oraz do kontroli pracy Komii

sji Europejskiej. Obecnie liczy 626 deputowanych. Jego siedzibą jest Strasburg.

Rada Europy

– powstała 5 maja 1949 roku; jest pierwszą tego typu organizacją działającą na rzecz współpracy oraz integracji kontynentu. Zadania Rady Europy to przede wszystkim zacieśnianie współpracy społecznej, kulturalnej, ekonomicznej i kulturalnej między państwami członkowskimi. Organami Rady Europy są: Komitet Ministrów (każde państwo Wspólnoty posiada w nim jednego przedstawiciela), Zgromadzenie Parlamentarne (składa się z delegacji parlamentarzystów państw członkowskich – od 2 do 18 deputowanych z każdego kraju). Ponadto w ramach Rady Europy działają takie instytucje jak: Komisja Praw Człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Stała Konferencja Gmin i Regionów, Społeczny Fundusz Rozwoju. Polska jest członkiem Rady Europy od 1991 roku.

Rada Gmin i Regionów Europy

– organizacja założona w 1950 roku, zrzeszająca ponad 40 tysięcy gmin. Siedziba: Düsseldorf, Niemcy.

Wspólna Polityka Rolna (CAP)

– wprowadzona przez kraje Unii w celu podniesienia wydajności rolnictwa, a w efekcie zapewnienia odpowiedniego standardu życia jego pracownikom, zagwarantowania ciągłości zaopatrzenia i utrzymania cen korzystnych dla konsumentów. Mimo że CAP pochłania większość środków Unii, nie osiągnięto zakładanych celów.

Bezpośrednie subsydia w dużym stopniu utrwały strukturę unijnego rolnictwa, ograniczając jego zdolność dostosowania się do warunków światowego handlu. Od lat osiemdziesiątych powoli (ze względu na opór wpływowego lobby rolniczego) wprowadzana jest reforma CAP, zmierzająca do ograniczenia środków przeznaczonych na subsydiowanie produkcji rolnej. Zmienia się strukturę wydatkowania środków, tak by podnieść konkurencyjność europejskiego rolnictwa. CAP jest przyczyną wielu konfliktów wewnątrz Unii.

zebrała:

MONIKA KRZYWOSZYŃSKA



Wielkopolska współpracuje...



Są na świecie takie miejsca, gdzie umiejętność gospodarowania publicznymi pieniędzmi ma długie, dobre tradycje. Dla naszego regionu nie jest to żadne wielkie odkrycie, ponieważ zarówno tak zwane duże województwo poznańskie, istniejące do 1975 roku, jak i późniejsze małe województwa wchodzące w skład Wielkopolski udanie współpracowały z okręgami zagranicznymi. Odbывало się to nie tylko w skali owych województw, ale – nawet częścię – także miast i gmin.

W powszechnym mniemaniu współpraca między regionami służy miłemu spędzaniu czasu przez miejscowych notabli, którzy, jak głosi wieść gminna, wybierają się za granicę wraz z całym (nierzadko sporym) orszakiem. Wbrew pozorom jednak znajdują się w nim różnego rodzaju specjaliści, którzy są przygotowani do merytorycznych rozmów ze swoimi odpowiednikami w odwiedzanych regionach.

Ustawodawca przypisał samorządom województw uprawnień w sferze międzynarodowej współpracy regionalnej. Szczegółowo reguluje tę kwestię uchwała Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 8 listopada 1999 roku w sprawie ustalenia Priorytetów Współpracy Zagranicznej Województwa Wielkopolskiego. Na szczęblu wojewódzkim Wielkopolska współpracuje z niemieckimi krajami związkowymi Hesją oraz Dolną Saksonią, holenderską prowincją Północna Brabancja, hrabstwem Nottingham w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Porozumienia z innymi regionami są w różnych stadiach zaawansowania, od już czekających na akceptację Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak z Obwodem Samarskim w Federacji Rosyjskiej, hrabstwem Västernorrland w Królestwie Szwecji, belgijską prowincją Hainaut, Obwodem Charkowskim na Ukrainie czy z południowokoreańską prowincją Chungchongnam-do, po stadium wymiany

tekstów przyszłych umów i delegacji (z hiszpańską prowincją Katalonia oraz szwedzkim hrabstwem Västernorrland).

Czegóż można by się od nich nauczyć? Na przykład tworzenia regionalnych agencji rozwoju ekonomicznego, wspomagania przez lokalne władze małych firm, prowadzenia ośrodków i inkubatorów przedsiębiorczości, a także sposobów przeciwdziałania bezrobociu. Można też nauczyć się promocji własnego regionu. Mieszkańcy Wielkopolski są na pewno zainteresowani systemami edukacji oraz opieki społecznej w innych krajach, organizacją transportu, wymianą grup młodzieży, sportowców i artystów.

Prowincja Północna Brabancja zadeklarowała udzielenie wsparcia finansowego dla nowego biura Wielkopolskiego Centrum Międzyregionalnej Współpracy Gospodarczej. Hesja chciałaby zorganizować biuro przedstawicielstwa województwa wielkopolskiego w brukselskim przedstawicielstwie Hesji. Skutkiem dotychczasowej współpracy partnerskiej z tym landem jest udział grupy Wielkopolan w I Europejskim Forum Młodzieży w Wiesbaden, zorganizowanym między innymi przez Młodzieżowy Parlament Europy. Wielkopolanie byli tam jedynymi Polakami.

– W wyniku uzgodnień poczynionych w czasie wizyty premiera Hesji w Poznaniu – mówi Florian S. Buks, dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju i Promocji Województwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego – w Poznaniu oraz Pile przebywała grupa robocza z tego landu, która wspólnie z urzędem marszałkowskim, Starostwem Powiatowym w Pile, Związkiem Gmin i Powiatów Nadnoteckich oraz Prezydium Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zapoznała się z koncepcją Subregionalnego Centrum Wspierania Przedsiębiorczości Wielkopolski Północnej. Omówiono także wstępnie źródła finansowania tego projektu ze środków Unii Europejskiej. Podobnie korzystna współpraca

FOT. JACEK KAJA



Florian S. Buks

ca Wielkopolski rozwija się także z innymi niemieckimi krajami związkowymi.

Ale Wielkopolska jest atrakcyjna także dla innych regionów, które z nią dotychczas nie współpracowały. Na przykład władze prowincji Chungchongnam-do są zainteresowane wielkopolskimi doświadczeniami w uprawie jabłek i grzybów, hrabstwo Västernorrland – udziałem szwedzkiej szkoły medycznej w programie Opieka bez Granic, współpracą z UAM w dziedzinie stosunków międzynarodowych i europeistyki, a także ekologii, opieki zdrowotnej oraz biznesu.

Dotychczasowe rezultaty współpracy Wielkopolski z zagranicą zostały dobrze ocenione przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wyraziło ono zgodę na przystąpienie województwa wielkopolskiego do Zgromadzenia Regionów Europy, które 30 listopada 2001 roku podjęło uchwałę o przyjęciu Wielkopolski do swojego grona.

JACEK KAJA



Docenili naszą promocję



Wielkopolska jest na dobrej drodze do Unii Europejskiej. Tak w każdym razie są zdają niezależni eksperci, którzy przyznali Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Wielkopolskiego drugie miejsce w konkursie Nominacja do Unii Europejskiej 2001. Wielkopolski samorząd chce zbliżyć się do Unii poprzez coraz liczniejsze kontakty z regionami Europy.

Konkurs przygotowała fundacja EuroLex, należąca do grupy wydawniczej INFOR (wydawnictwa prawne, gospodarcze i samorządowe). Oparty był na siedmiu obiektywnych kryteriach, za które kapituła konkursu przyznawała punkty. Pod uwagę brano między innymi kompleksowość promocji, różnorodność zastosowanych form, spójność przekazu promocyjnego, stosunek nakładów do efektów, oryginalność oraz plany na przyszłość. Wielkopolska nieznacznie przegrała tę rywalizację z samorządem Dolnego Śląska – o ostatecznym sukcesie Wrocławia zdecydowały prawdopodobnie jego plany związane z organizacją światowej wystawy Expo. U Wielkopolan kapituła doceniła między innymi jakość materiałów promocyjnych oraz ich skuteczne wykorzystanie. Trzecie było województwo mazowieckie.

Pieniądze nie zostały zmarnowane – Nasze materiały docierają do biur radców handlowych polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w krajach UE. W Polsce rozsyłamy je na przykład szefom obcych misji gospodarczych i biurom radców handlowych. To nie są zmarnowane pieniądze – często otrzymujemy później zapytania dotyczące konkretnych spraw czy ofert – mówi Aleksander Miklaszewski, główny specjalista do spraw integracji z UE urzędu marszałkowskiego.

Prestiż konkursu podnosi fakt, iż jego współorganizatorami były: Komitet Integracji Europejskiej, Państwowa Agencja Inwestycji Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Konwent Marszałków RP.

Wielkopolska reklamuje się na płytach CD, kasetach wideo oraz w wielu materiałach drukowanych. Film o Wielkopolsce zdobył na poznańskim Tour Salonie 2000 pierwsze miejsce wśród filmów promujących regiony. Katalogi w językach niemieckim i angielskim zwracają uwagę edytorską starannością.

Najsukceszniejsza promocja Wielkopolski odbywa się poprzez bezpośrednie kontakty z regionami UE. Samorząd współpracuje między innymi z Dolną Saksonią, Brandenburgią i Hesją w Niemczech, włoskim Marche, Północną Brandenburgią w Holandii i hrabstwem Nottingham w Wielkiej Brytanii. Kontakty z Brandenburgią zaowocowały niedawnym (10 – 20 stycznia br.) uczestnictwem w słynnych targach rolno-spożywczych Grüne Woche w Berlinie.

– Władze Brandenburgii zaprosiły nas do swojego pawilonu, oddając do dyspozycji 20 metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej. Biorąc pod uwagę potencjalne koszty stoiska – 730 marek za metr kwadratowy – był to sympatyczny prezent. Berliński Zielony Tydzień to doskonała okazja do skutecznej promocji, dlatego posta-

nowiliśmy, że w przyszłym roku nasza oferta będzie dużo bogatsza – tłumaczy Florian S. Buks, dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju i Promocji Województwa urzędu marszałkowskiego.

Misje europejskie

Współpraca z regionami niemieckimi zajmuje zresztą ważne miejsce w międzynarodowych kontaktach Wielkopolski – nie tylko samorządu województwa, ale również wielu gmin. Wielkopolskie gminy utrzymują kontakty z blisko 90 gminami w Niemczech – następne miejsca zajmują Holandia i Francja. Rada Europy oraz Komisja Europejska wielokrotnie nagradzały nasze samorządy – między innymi Poznań, Kalisz, Leszno, Rakoniewice – za tę współpracę.

– Ważne w promocji województwa są także misje gospodarcze, przygotowywane wspólnie z organizacjami zrzeszonymi w Wielkopolskim Sejmiku Gospodarczym – mówi Maria Urbańska, odpowiedzialna w urzędzie marszałkowskim za promocję województwa.

We wrześniu 2001 roku samorządowcy i biznesmeni wzięli udział w misji do Brukseli (NaLOT na Brukselę), a w listopadzie w misji gospodarczej do Hamburga. Podczas hamburskiego seminarium głos zabierali także przedstawiciele Beiersdorfu i Manna – dużych koncernów inwestujących w Poznaniu i okolicach. Jako praktycy przekonywali przedstawicieli niemieckich kół gospodarczych do zainteresowania się Wielkopolską. Mówili otwarcie o plusach oraz minusach inwestowania.

– To był dobry pomysł, bo argumenty przedsiębiorców łatwiej trafiają do przekonania ich kolegów z tego samego kraju – przyznaje dyrektor Buks.

Urząd marszałkowski planuje rozwijać kontakty gospodarcze poprzez udział w następnych misjach oraz imprezach targowych. W marcu przewidziany jest udział w międzynarodowej giełdzie turystyki w Berlinie oraz targach turystycznych w Göteborgu (w Szwecji).



FOT. LONGIN WAWRNYKIEWICZ

Laureaci konkursu INFOR-u, marszałkowie: Adam Struzik, Janusz Pezda i Stefan Mikołajczak.

MAREK SZYMAŃSKI



Chcę być Europejczykiem!



Upowszechnianie wiedzy o Europie, prezentacja kultury i gospodarki państw

naszego kontynentu czy poznawanie historii integracji europejskiej – to tylko niektóre zadania działających przy wielu szkołach klubów europejskich. Stają się one coraz popularniejsze wśród młodzieży. Od kilku lat taki klub działa także w kaliskim Zespole Szkół Ekonomicznych.

Klub powstał na bazie rocznika 1984. To obecni 18-latkowie, czyli dorosła młodzież, która podczas referendum również będzie decydowała o tym, czy Polska powinna wstąpić do Unii Europejskiej. Młodzież nie wie jednak zbyt wiele na ten temat, dlatego w kaliskim „ekonomiku” utworzono Klub Europejczyka.

– Na to, co proponuje Unia Europejska, trzeba patrzeć obiektywnie. Ona nie może być przytulkiem dla biedniejszych państw, ale ma im pomagać. Młodzież musi poznać problematykę europejską i umieć się do niej ustosunkować – twierdzi jeden z opiekunów Klubu Europejczyka w ZSE w Kaliszu, Przemysław Trachimowicz. – Najistotniejsze dla nas jest to, żeby młodzież miała świadomość i własny pogląd na temat Unii oraz członkostwa w niej Polski.

W szkole organizowane są liczne konkursy, na przykład Zostań negocjatorem, O miano eksperta czy Nasza Europa.

– W ubiegłym roku zwyciężył w konkursie o Unii Europejskiej w nagrodę pojechali na spotkanie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. Zostali na nie zaproszeni jako młodzi Europejczy

– wspomina Krystyna Kościelna, również opiekująca się klubem w „ekonomiku”.

– Żeby założyć taki klub w szkole, trzeba przede wszystkim zainteresować problematyką europejską młodzież – i to się nam udało – mówi Krystyna Kościelna.

– Zorganizowaliśmy Dni Europejskie, w które zaangażowała się dosłownie cała szkoła i wszyscy nauczyciele. To nas utwierdziło w przekonaniu, że taki klub jest naszej młodzieży potrzebny.

oraz co wstąpienie w te struktury daje naszemu krajowi – mówi Grzegorz Krawczyk, przewodniczący Klubu Europejczyka w Zespole Szkół Ekonomicznych.

– To są zajęcia pozalekcyjne. Młodzież przygotowuje się do pracy i życia w Europie, bo w niej mieszka – przekonuje Przemysław Trachimowicz.

Podczas spotkań w Klubie Europejczyka omawiane są problemy, które pojawiają się podczas negocjacji. Odbývają się też spotkania z politykami, między innymi z posłem Grzegorzem Woźnym. Młodzież pytała go, na czym polega wykonywanie mandatu poselskiego. Nie zabrakło też pytań właśnie na temat Unii Europejskiej. Wkrótce gościem w kaliskim „ekonomiku” będzie senator Genowefa Ferenc.

– Cieszę się, że młodzież chce się edukować. To bardzo dobrze, że wybiega poza ramy programowe szkoły i robi coś więcej – twierdzi wicedyrektor ZSE w Kaliszu, Ewa Dąbrowska.

Uczniowie kaliskich szkół średnich bardzo chętnie działają w klubach europejskich i uczestniczą w różnych konkursach. Oprócz „ekonomika” podobne kluby działają między innymi w liceach imienia Kopernika, Kościuszki czy Asnyka. Młodzież prześciga się w pomysłach, żeby

jak najlepiej zaprezentować swoją szkołę. Organizuje spotkania, podczas których prezentowane są zwyczaje i tradycje poszczególnych państw należących do Unii. To świetna zabawa, ale przede wszystkim zdobywanie wiedzy na temat Europy i państw kandydujących.



Opiekunowie klubu: Krystyna Kościelna, Przemysław Trachimowicz, wicedyrektor szkoły Ewa Dąbrowska, członkowie klubu: Dorota Kobza, Agnieszka Polańska i Grzegorz Krawczyk.

Obecnie należy do niego 22 członków, którzy zajmują się działalnością informacyjną o Unii. Chcą też wydawać poświęcone tej tematyce broszury.

– Jesteśmy zadowoleni z działalności klubu. Daje nam to możliwość poznawania ludzi, chociażby poprzez kontakt z katolicką szkołą włoską Farina. Chcemy też dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Polski w negocjacjach z Unią Europejską

FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI

KRZYSZTOF GRABOWSKI

Rozdział: współpraca i integracja



To, że kontakty z innymi nacjami wzbogacają nas i mają wpływ na nasze postrzeganie świata, jest bezdyskusyjne. Problem dotyczy tylko szczegółów, a mianowicie: na ile mocno zmieniamy się my oraz nasze otoczenie, czy są to zmiany na lepsze, czy na gorsze.

Zapatrzenie się w dany kraj i ludzi bez zachowania odpowiedniego dystansu może grozić konformizmem, całkowitym podporządkowaniem się danej kulturze. Z kolei zbyt powierzchowna obserwacja jakiegoś kraju czy bazowanie na stereotypach może doprowadzić do ksenofobii, nieuzasadnionej negacji. O komentarz poprosiliśmy przedstawicieli wielkopolskich miejscowości, które nie tylko aktywnie współpracują z zagranicą, ale dodatkowo zostały za tę współpracę nagrodzone.

Bogdan Trepieński,
prezydent Gniezna

Flaga Honorowa Rady Europy 2001:

– Dużą wagę przykładamy do spotkań ludzi młodych. Dochodzi wówczas do wymiany przemysłów między rówieśnikami, podzielenia się doświadczeniami oraz możliwością sprawdzenia się w posługiwaniu się językiem obcym. W początkowym okresie naszych kontaktów zagranicznych korzystaliśmy z przekazywanych nam pomocy szkolnych czy wyposażenia sal lekcyjnych. Sprzęty te nie były wprawdzie nowe, ale w doskonałym stanie, mimo kilkuletniego używania ich przez młodzież. Dawało to do myślenia polskim dzieciom, uczyło, w jaki sposób można szanować wspólne mienie.

Podczas przygotowań miasta do obchodów milenijnych staraliśmy się wykorzystać obserwacje poczynione w Spyer (w Niemczech). Zacerpnęliśmy stamtąd rozwiązania dotyczące regulacji ruchu samochodowego w starej zabudowie miasta. Niekiedy mieliśmy wrażenie, że

pewne problemy rozwiązaliśmy lepiej i nowocześniej aniżeli miasta partnerskie.

Sylvia Jackowska,
Wydział Kontaktów z Zagranicą UM
w Złotowie

Medal Europejski 2001:

– Kontakty zagraniczne z pewnością miały wpływ na zmianę wizerunku Złotowa, podobnie jak wiele innych zjawisk i procesów zachodzących w naszym kraju. Rozwój wzajemnych kontaktów prowadzi do przełamywania stereotypów, pozwala dojść do przekonania, że znamy się już na tyle dobrze, iż możemy rozmawiać nawet na trudne tematy. Na przykład zeszłoroczne seminarium poświęcone stosunkom polsko-niemieckim w latach 1920 – 1948 udowodniło, że mimo iż nie wygasły jeszcze wszystkie emocje związane z ówczesnymi wydarzeniami, porozumienie jest możliwe i konieczne. W podsumowaniu seminarium, które momentami przypominało sesję terapii grupowej, jego uczestnicy zgodnie stwierdzili, że czas już zamknąć rozdział „historia” i skupić się na innym, zatytułowanym „współpraca i integracja”.

Swoistym przejawem „współpracy zagranicznej” jest również obecność zagranicznych inwestorów w kilku złotowskich zakładach. W tym przypadku mamy do czynienia nie tylko z napływem kapitału inwestycyjnego, ale także z importem know-how, które przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności na rynku.

Iwona Duda,
naczelnik Wydziału Rozwoju
Gospodarczego UM w Kaliszu

Flaga Honorowa Rady Europy, Złota Gwiazda Partnerstwa Komisji Europejskiej:

– Moim zdaniem kontakty zagraniczne zmieniają ludzi na tyle, na ile angażują się oni we wzajemne kontakty. Spotkania z przedstawicielami innych krajów dają szerszy pogląd na otaczającą nas rzeczy-

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Gniezno

wistość. Pozwalają na zrozumienie odrębności, ale również uczą szacunku dla odmiennych kultur i mentalności. Prawdziwe zmiany w ludziach dokonują się poprzez przyjaźń. W przypadku Kalisza kontakty z zagranicznymi miastami to liczne spotkania pomiędzy osobami pracującymi w najróżniejszych środowiskach, o różnych albo też zbliżonych zainteresowaniach. Wizyty poza granicami kraju pozwalają na szersze spojrzenie na problemy, z którymi borykamy się na co dzień; czasami pomagają znaleźć rozwiązania, którymi inni posługują się już od dawna. Miasta też zmieniają swoje oblicze. Myślę, że dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, często korzystamy z wiedzy i doświadczeń zagranicznych kolegów – coraz częściej działa to w dwie strony – co pociąga za sobą zmiany, na przykład w zagospodarowaniu przestrzennym miasta, chociażby terenów zielonych. Okazjonalnie widać to podczas organizowanego corocznie Święta Miasta, gdy wielonarodowy zespół ludzi stara się zaakcentować swoją obecność. Drugi powód to ślady pozostawione przez



naszych gości w postaci na przykład wiatru holenderskiego czy odmiany tulipana o nazwie Kalisia, który został podarowany Kaliszowi przez partnerskie miasto Heerhugowaard. Wszelkie kontakty prowadzą do zmian, których często nie zauważamy, lecz funkcjonują one w naszym codziennym życiu.

Julian Jokś,
burmistrz Krotoszyna

*Europejski Dyplom Rady Europy 2000,
Flaga Honorowa Rady Europy 2001:*

– Zagraniczne kontakty Krotoszyna z gminami we Francji, w Niemczech, Holandii i na Litwie oznaczają przede wszystkim zmiany w mentalności mieszkańców naszej gminy. Pomoc materialna uzyskiwana od partnerów w pierwszych latach współpracy, bezinteresowna ofiarność ich mieszkańców pomogły nam pokonać stereotypy i uprzedzenia wobec innych narodowości. Dzięki temu możemy dziś być równorzędnymi partnerami międzynarodowego dialogu i dalej pracować nad kształtowaniem obrazu rzeczywistości, odpowiadającego procesom integracyjnym. Dziesiątki i setki osób uczestniczących w międzynarodowej współpracy Krotoszyna, ludzie różnych zawodów oraz zainteresowań, a także uczniowie wiele razy mieli okazję gromadzić prywatne doświadczenia, wyciągać własne wnioski dotyczące innych narodowości. Niezależnie od tego, jak różnorodne były te wnioski, wszystkie oznaczają zwiększenie zaufania do świata oraz do własnych możliwości uczestniczenia w jego sprawach, wiarę we własne siły, przedsiębiorczość i energię, kształtowanie życia zgodnego z własnymi oczekiwaniami.

W obrazie samego miasta pojawiły się elementy świadczące o trwałości międzynarodowych kontaktów: park Integracji Europejskiej, tablice upamiętniające jubileusze współpracy i Flaga Honorowa Rady Europy. Tym, co w wyglądzie miasta od razu zwraca uwagę, jest czystość, estetyka; ratusz tonący latem w kwiatach, budynki, których wygląd to prawdziwa uczta dla oczu. Wiedzące oświetlenie miasta i krytej pływalni

przyniosło niedawno Krotoszynowi miano najlepiej oświetlonej gminy w Polsce. Wywołane międzynarodową współpracą zmiany – zarówno te widoczne, jak i niewidoczne – także w następnych latach będą czynić z Krotoszyna miasto prawdziwie europejskie.

Piotr Szaroleta,
radny miasta Poznania

Flaga Honorowa Rady Europy 2001:

– Kontakty partnerskie miast i regionów sprzyjają zbliżaniu społeczności. Służą również wymianie doświadczeń między pracownikami samorządowymi oraz środowiskami zawodowymi, poprawie funkcjonowania miast, usprawnieniu działania służb komunalnych, a także promocji mającej na celu zainteresowanie zagranicznych podmiotów gospodarczych inwestowaniem w Poznaniu. Przybierają one różne formy – od wymiany grup młodzieży i wspólnej realizacji imprez kulturalnych oraz sportowych po przedsięwzięcia z zakresu gospodarki komunalnej, ochrony środowiska, rolnictwa, szkolnictwa i edukacji zawodowej. Miasta partnerskie są w różny sposób obecne w Poznaniu. Współpraca naszego miasta z Hanowerem czy Nottingham oceniana jest szczególnie wysoko ze względu na jej szeroki zakres, różnorodność form oraz intensywność kontaktów osób i instytucji uczestniczących w realizowanych projektach.

Współpraca partnerska to nie tylko wymiennie efekty. To także burzenie stereotypów oraz otwieranie się na świat. To uczestnictwo w procesie integracji europejskiej, w którym kontakty między mieszkańcami miast stanowią największą wartość w budowaniu wspólnej Europy.

Warto byłoby jednak pomyśleć o zintensyfikowaniu wymiany grup samorządowych czy zawodowych. Osobiście uczestniczyłem w kilku takich wyjazdach i byłem zachwycony ich programami. Poznawaliśmy na przykład politykę komunikacyjną miast, dowiedzieliśmy się, jak działają tamtejsze samorządy. Mając tego typu informacje, dużo łatwiej jest rozmawiać z urzędnikami czy samorządowcami, by przekonać ich do pewnych rozwiązań, które na innym terenie funkcjonują już od wielu lat.

MAGDALENA JUJECKO
MONIKA KRZYWOSZYŃSKA



Współpraca gospodarcza zaowocowała powstaniem nowoczesnego Poznańskiego Centrum Finansowego.



an Kowalski wszedł do banku i ominął kolejkę

Pan Kowalski nie lubi kolejek. Dlatego korzysta z **e-PKO** – pakietu usług elektronicznych. Teraz, kiedy tylko zechce, może odwiedzić swój bank. Zlecenia stałe lub jednorazowe, przelewy, lokaty, sprawdzanie stanu konta – wszystko to Pan Kowalski załatwia pod adresem **www.e.pkobp.pl**. Bez kolejki. Chyba że akurat kupił nowy wagonik.



**Uchwała nr XLIV/662/01
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 grudnia 2001 r.**

**w sprawie: utworzenia jednoosobowej spółki akcyjnej
pod nazwą „Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa
Wielkopolskiego SA”**

Na podstawie art. 13 ust. 2, art. 18 pkt 19 lit. e)
ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 późn. zm.),
**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Wyraża się zgodę na utworzenie przez samorząd Województwa Wielkopolskiego jednoosobowej spółki akcyjnej pod nazwą: „Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego SA”.

§ 2

Przedmiotem działalności spółki będzie wykonywanie następujących czynności, służących gospodarstwu, kulturalnemu i społecznemu rozwojowi Województwa Wielkopolskiego:

1) rozwój i promocja Województwa Wielkopolskiego jako regionu atrakcyjnego dla inwestorów i sprzyjającego aktywności gospodarczej poprzez:

- a) świadczenie pomocy przedsiębiorcom działającym na obszarze województwa w postaci udzielania pożyczek i poręczeń, organizowania kursów i szkoleń, poradnictwa prawnego i ekonomicznego, ułatwiania nawiązywania kontaktów z przedsiębiorcami spoza województwa,
- b) prowadzenie działań informacyjno-reklamowych dotyczących uwarunkowań gospodarczych województwa we wszelkich środkach masowego przekazu,
- c) organizowanie imprez informacyjnych o gospodarce województwa i uczestniczenie w tym celu w imprezach organizowanych przez inne podmioty;

2) prowadzenie działalności edukacyjnej w formie kursów, szkoleń i wykładów dla jednostek samorządu terytorialnego oraz samorządowych – w tym wojewódzkich – osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych w zakresie:

- a) problematyki prawnej i ekonomicznej,
- b) historii, kultury i tradycji regionu wielkopolskiego,
- c) wiedzy o samorządzie terytorialnym, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień samorządów regionalnych;

3) wykonywanie działalności promocyjnej, w tym wydawniczej:

- a) dotyczącej spraw gospodarczych, społecznych i kulturalnych Województwa Wielkopolskiego,
- b) pogłębiającej świadomość przynależności do wspólnoty regionalnej mieszkańców województwa.

§ 3

Kapitał zakładowy spółki wyniesie 3 000 000 złotych.

§ 4

Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do wykonania wszystkich czynności niezbędnych do powstania spółki, wymienionych w art. 306 ustawy z dnia 15 września 2000 roku Kodeks spółek handlowych (Dz. U. nr 94, poz. 1037 z późn. zm.).

§ 5

Do spółki mogą przystąpić inne podmioty przy spełnieniu łącznie dwóch warunków:

- 1) statut spółki będzie określał przedmiot jej działalności zgodnie z treścią §2 niniejszej uchwały,
- 2) statut spółki powinien w myśl możliwości przewidzianej w art. 415 §5 Kodeksu spółek handlowych ustanowić warunek, że do jego zmiany wymagana jest zgoda wszystkich akcjonariuszy.

§ 6

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLV/670/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.**

**w sprawie: udziału radnych Sejmiku Województwa
Wielkopolskiego w pracach komisji konkursowej, mającej
wyłonić kandydata na kuratora oświaty**

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 142 z 2001 r., poz. 1590) w związku z art. 30 ust. 2b pkt 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. nr 67, poz. 329 z późn. zm.) oraz § 4 zarządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 grudnia 1996 r. w sprawie regulaminu konkursu na kandydata na stanowisko kuratora oświaty i trybu pracy komisji konkursowej (MP z 1997 r. nr 2, poz. 10 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała,
co następuje:**

§ 1

Do pracy w komisji konkursowej na stanowisko kuratora oświaty desygnuje się następujące osoby:

1. Kasprzyk Zdzisław
2. Ziemiak Wojciech

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLV/671/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.**

**w sprawie: przyznania dodatku specjalnego dla Marszałka
Województwa Wielkopolskiego**

Na podstawie art. 18 pkt 15 ustawy z dnia 5.06.1998 r. o samorządzie województwa (tekst jedn. Dz. U. nr 142, poz. 1590 z 2001 r.) oraz § 7 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26.07.2000 r. w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich (Dz. U. nr 61, poz. 707 z 2000 r. z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała,
co następuje:**

§ 1

Przyznaje się od 1 stycznia 2002 r. Panu Stefanowi Mikołajczakowi – Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego – dodatek specjalny w wysokości 2 854 zł miesięcznie brutto (słownie: dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt cztery złote) na okres do dnia 31 grudnia 2002 r.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLV/672/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.**

**w sprawie: powołania członków Rady Wielkopolskiej
Regionalnej Kasy Chorych**

Na podstawie art. 20 ust. 75 ustawy z dnia 6 lutego 1997 roku o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (Dz. U. nr 28, poz. 153 z późn. zm.) oraz art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

Powołuje się w skład Rady Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych:

1. Annę Jankowską
2. Andrzeja Jankowskiego
3. Lucynę Kopkę
4. Aleksandrę Wilczak.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLV/673/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.**

**w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez
Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej
z budżetu Powiatu Tureckiego oraz zawarcia w tej mierze
porozumienia pomiędzy Powiatem Tureckim
a Województwem Wielkopolskim**

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Powiatu Tureckiego w wysokości 5 000 zł z przeznaczeniem dla Biblioteki Pedagogicznej w Koninie – Filia w Turku.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Powiatem Tureckim w sprawie przyjęcia przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLV/674/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.**

**w sprawie: zmiany uchwały Nr XLIII/646/2001 Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku
w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego
na rok 2002**

Na podstawie art. 18 pkt 6 i pkt 19 lit. d) ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 ze zm.) oraz art. 109, art. 116, art. 117a, art. 124 ust. 1 i 2, art. 128 ust. 2, art. 134 ust. 3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

W uchwale nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2001 (z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 1 uchwały zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 35 526 zł do kwoty 214 224 917 zł, zmienia się treść załączników nr 1 i 1a do uchwały budżetowej i nadaje się im treść jak w załącznikach nr 1 i 1a do niniejszej uchwały,
2. w § 2 uchwały zwiększa się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 35 526 zł do kwoty 234 469 347 zł,
3. w § 2 ust. 1a uchwały zwiększa się wydatki bieżące o kwotę 30 526 zł do kwoty 206 570 605 zł, w tym: zwiększa się dotacje o kwotę 15 000 zł do kwoty 95 372 476 zł,
4. w § 2 ust. 1b uchwały zwiększa się wydatki majątkowe o kwotę 5 000 zł do kwoty 27 898 742 zł, zmienia się treść załączników nr 2 i 2a do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2 i 2a do niniejszej uchwały,
5. w § 7 ust. 2 uchwały zwiększa się dotacje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego o kwotę 15 000 zł do kwoty 59 405 000 zł, zmienia się treść załącznika nr 6 do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załączniku nr 6 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

**Uchwała nr XLV/675/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.**

**zmieniająca Uchwałę nr XLIV/669/2001 Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego z dnia 28 grudnia 2001 r.
w sprawie: wydatków zamieszczonych w budżecie
Województwa Wielkopolskiego na rok 2001 niewygasających
z upływem roku budżetowego**

Na podstawie art. 18 pkt. 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj.: Dz. U. z 2001 roku nr 142, poz. 1590), art. 130 ust. 2, 3 i 4 oraz art. 28 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zmianami)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

Załącznik do Uchwały nr XLIV/669/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie: wydatków zamieszczonych w budżecie Województwa Wielkopolskiego na rok 2001 niewygasających z upływem roku budżetowego otrzymuje brzmienie jak w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.
(załącznik do Uchwały na str. 4 – przyp. red.)

**Uchwała nr XLV/676/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r. w sprawie: zasad zarządzania
wojewódzkim zasobem nieruchomości**

Na podstawie art. 18 pkt 1 lit. b), pkt 19 lit. a) ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.) w związku z art. 23 ust. 2, 25c, 25d ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz. U. z 2000 roku nr 46, poz. 543) oraz § 18 uchwały nr XX/296/2000 z dnia 31 stycznia 2000 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawienia lub wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata (Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego nr 10, poz. 112 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

Niniejsza uchwała określa zasady zarządzania wojewódzkim zasobem nieruchomości, który tworzą nieruchomości stanowiące własność Województwa Wielkopolskiego nieobciążone prawem użytkowania wieczystego, prawem użytkowania na rzecz osób trzecich lub prawem trwałego zarządu ustanowionym na rzecz wojewódzkich jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, albo nieruchomości stanowiące przedmiot użytkowania wieczystego Województwa Wielkopolskiego.

§ 2

1. Wojewódzkim zasobem nieruchomości zarządza Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

2. Do wyłącznej kompetencji Zarządu Województwa Wielkopolskiego należą:

- a) prowadzenie ewidencji nieruchomości,
- b) zapewnienie wyceny nieruchomości,
- c) sporządzanie planów wykorzystania zasobu nieruchomości,
- d) podejmowanie decyzji odnośnie inwestowania w nieruchomości.

§ 3

Zarząd Województwa Wielkopolskiego może powierzyć czynności zarządzania obejmujące:

- a) zabezpieczenie nieruchomości przed uszkodzeniem lub zniszczeniem,
- b) naliczanie i prowadzenie windykacji należności za nieruchomości udostępniane z zasobu,
- c) podejmowanie wszelkich decyzji i czynności zmierzających do utrzymywania nieruchomości w stanie niepogorszonym, zgodnie z ich przeznaczeniem, wojewódzkiej samorządowej jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej albo licencjonowanemu zarządcy nieruchomości bądź przedsiębiorcy zatrudniającemu taką osobę, wyłoniionym z zachowaniem procedur przewidzianych w przepisach dotyczących zamówień publicznych.

§ 4

1. Przychód uzyskany z nieruchomości w pierwszej kolejności przeznaczany jest na utrzymanie nieruchomości w stanie niepogorszonym.

2. Dochód z nieruchomości stanowi przychód pomniejszony o koszty.

3. Dochody uzyskane z nieruchomości stanowią dochód Województwa Wielkopolskiego.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

**Uchwała nr XLV/677/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.
w sprawie: odwołania członków Społecznej Rady
Programowej magazynu samorządowego
„Monitor Wielkopolski”**

Na podstawie art. 16 ust. 1, art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj.: Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590), w związku z art. 18 i art. 25 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. nr 5, poz. 24 z późn. zm.) oraz § 6 uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr XXI/310/2000 r. z dnia 28 lutego 2000 r. w sprawie utworzenia magazynu samorządowego Województwa Wielkopolskiego „Monitor Wielkopolski”

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

Odwołuje się ze składu Społecznej Rady Programowej magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski” następujące osoby:

- 1. Andrzeja Nowakowskiego
- 2. Wojciecha Jankowiaka.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLV/678/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.
w sprawie: uzupełnienia składu Społecznej Rady
Programowej magazynu samorządowego
„Monitor Wielkopolski”**

Na podstawie art. 16 ust. 1, art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj.: Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590), w związku z art. 18 i art. 25 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. nr 5, poz. 24 z późn. zm.) oraz § 6 uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr XXI/310/2000 r. z dnia 28 lutego 2000 r. w sprawie utworzenia magazynu samorządowego Województwa Wielkopolskiego „Monitor Wielkopolski”

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala,
co następuje:**

§ 1

Uzupełnia się skład Społecznej Rady Programowej magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski” o następujące osoby:

- 1. Ryszard Hayn
- 2. Michał Sójka.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załącznik do Uchwały nr XLV/675/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 28 stycznia 2002 r.

Dział	Rozdział	§	Wyszczególnienie	Kwota	Termin dokonania wydatków
OGÓŁEM				11 821 692	
600			Transport i łączność	11 300 000	
	60013		Drogi publiczne wojewódzkie	11 300 000	
		6050	wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych, z tego:	11 300 000	
			Droga nr 196 – m. Wągrowiec	2 737 246	31.01.2002r.
				1 165 684	30.06.2002r.
			Droga nr 470 (Kalisz – Skarszew)	2 660 054	31.01.2002r.
			Droga nr 466 (Słupca – A-2)	350 000	31.01.2002r.
			Droga nr 432 (Śrem – Nochowo – Wyrzeka)	714 199	31.01.2002r.
			Droga nr 308 (m. Grodzisk Wielkopolski)	1 056 720	31.01.2002r.
			Droga nr 307 (m. Buk)	1 264 065	31.01.2002r.
			Droga nr 266 (m. Sompolno)	256 719	31.01.2002r.
			Droga nr 302 (Zbąszyń – Nowy Tomyśl)	1 019 875	31.01.2002r.
			Droga nr 434 (m. Kunowo)	75 438	31.01.2002r.
801			Oświata i wychowanie	521 692	31.12.2002r.
	80133		Szkoły pomaturalne i policealne	100 000	31.12.2002r.
		6050	wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych, z tego: Medyczne Studium Zawodowe w Poznaniu przy ulicy Bukowskiej	100 000	31.12.2002r.
				100 000	31.12.2002r.
	80133		Kolegia nauczycielskie i nauczycielskie kolegia języków obcych	212 045	31.12.2002r.
		6050	wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych, z tego:	212 045	31.12.2002r.
			Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Kaliszu	212 045	31.12.2002r.
	80143		Jednostki pomocnicze szkolnictwa	100 000	31.12.2002r.
		6050	wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych, z tego:	100 000	31.12.2002r.
			Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu	100 000	31.12.2002r.
	80146		Dokształcanie i doskonalenie nauczycieli	109 647	31.12.2002r.
		6050	wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych, z tego:	109 647	31.12.2002r.
			Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Pile	109 647	31.12.2002r.



Od osiedla do województwa

Po latach odgórnego sterowania mamy wreszcie w kraju samorządność na poziomie gmin, powiatów i województw. Te samorządy czasami wspomagane są przez samorządy pomocnicze czy spółdzielcze. Ogólne ramy ich funkcjonowania oraz zakres kompetencji wyznaczają ustawy oraz inne akty prawne. Treścią wypełniają je jednak poszczególni ludzie. Od nich zależy, czy samorząd gminny współpracować będzie z wojewódzkim, a osiedle zostanie wsparte przez województwo. Zapytaliśmy kilku Wielkopolan o postrzeganie relacji pomiędzy samorządami.

Kazimierz Kazmierczak,
wicestarosta powiatu słupeckiego



FOT. ARCHIWUM

– Efektywność współpracy w dużej mierze zależy od ludzi reprezentujących urząd danej jednostki terytorialnej. Jeżeli są to ludzie kompetentni, to przekazywanie informacji oraz jakość realizacji wspólnych przedsięwzięć jest bardzo dobra. Natomiast jeżeli zawadzą ludzie – współpraca również nie wygląda najlepiej.

Jednak opiniując wzajemne relacje, nie można ograniczyć się tylko do oceny ludzi działających w samorządach. Znacznie większą rolę w efektywności realizacji wspólnych zadań odgrywają środki finansowe, przewidziane przez administrację rządową. A tych – niestety – cały czas brakuje. W ślad za przekazaniem samorządom określonych zadań nie poszły finanse. Jeżeli są środki na realizację zadań oraz dobra współpraca, to efekty są również

bardzo dobre. Jeśli zaś któryś z tych elementów zawodzi, to i rezultaty nie są najlepsze.

Zdzisław Kopczyński,
wójt gminy Komorniki

– Uważam, że samorządy nawiązały ze sobą współpracę. Gminy traktowane są w sposób partnerski. Efekty są widoczne – zarówno powiat, jak i województwo współpracują z gminami. Starostwo i zarząd województwa orga-



FOT. ARCHIWUM

nizują cykliczne spotkania wójtów i burmistrzów, a także kierowników jednostek organizacyjnych. Gminy mają możliwość wypowiadania się w zasadniczych sprawach.

Wspólne działania podjęto między innymi w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego, komunikacji, ochrony środowiska oraz promocji.

Samorząd wojewódzki opracował Strategię rozwoju województwa i Strategię rozwoju pomocy społecznej. Samorządy wspólnie dążą do opracowania oraz uchwalenia przez parlament spójnej ustawy o ich finansowaniu.

Uważam, że samorządy dobrze wykorzystały czas na „pracę organiczną”. Obecnie mamy czas realizacji wytyczonych zadań.

Stanisław Filipiak,
burmistrz miasta i gminy Buk

– Współpracę samorządów powiatowych i wojewódzkich oceniam pozytywnie. Każdy samorząd ma wyznaczone ustawami zadania oraz kompe-

tencje. Niektóre z nich krzyżują się na poziomie samorządu gminnego. Dotyczy to bardzo ważnej dziedziny życia gospodarczego – transportu. Tylko dobra współpraca, wzajemne zrozumienie i pomoc mogą zapewnić właściwy poziom zabezpieczenia stanu technicznego dróg. Przecież mieszkańca gminy nie obchodzi, że wpust uliczny, wąż od studni rewizyjnej, który został uszkodzony, znajduje się na drodze powiatowej lub wojewódzkiej. On wymaga od burmistrza, by usterka została naprawiona. Nie można czekać, aż ktoś z zarządu dróg powiatowych czy wojewódzkich wyśle ekipę naprawczą.



FOT. ARCHIWUM

Z drugiej strony musi być chęć ze strony samorządu powiatowego i wojewódzkiego do współpracy. W moim odczuciu ona jest – mimo małych środków, a dużych potrzeb.

Co można by poprawić w funkcjonowaniu samorządów? Obecny system finansowania zadań publicznych jest oparty na środkach z budżetu gminy, powiatu i województwa. Bardzo często radni w gminach wskazują też na potrzebę szerszej, publicznej informacji na temat udzielanej pomocy. Brak tej jawności powoduje niepotrzebne zgrzyty oraz pomówienia. Dotyczy to nie tylko samorządu, ale także administracji rządowej. I te relacje winny zostać poprawione.

(JS)

Oczyszczająca „Gośka”

Przez wiele lat Kalisz, a także miasto i gmina Nowe Skalmierzyce oraz Ostrów Wielkopolski nie mogły sobie poradzić z ciekłymi odpadami. Był czas, kiedy te trzy gminy planowały wspólnie wybudować oczyszczalnię ścieków. Z Ostrowa Wielkopolskiego w kierunku Kalisza poprowadzono nawet wielokilometrowy kolektor ściekowy. Niestety, jest on zakopany w ziemi, bo Ostrów wycofał się ze wspólnej inwestycji z Kaliszem. Władze tego miasta nie miały jednak wyjścia. Oczyszczalnia ścieków była coraz bardziej potrzebna, dlatego budowa trwała. Niedawno w podkaliskich Kucharach oddano do użytku jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu – nie tylko w Wielkopolsce, ale także w kraju.

Od 16 lat

Oczyszczalnia w Kucharach w gminie Gołuchów jest budowana i zarządzana przez Spółkę Wodno-Ściekową Proсна w Kaliszu, która powstała 16 lat temu. Zawirowania społeczno-polityczne na początku lat dziewięćdziesiątych spowodowały zahamowanie realizacji inwestycji. Budowa oczyszczalni ścieków ruszyła

pełną parą w roku 1995. Wtedy też podpisano umowę z poznańską Hydrobudową 9. Firma ta miała wybudować mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków w technologii Carrousel 2000.

– Zastosowany system wywodzi się z technologii rowów cyrkulacyjnych – mówi dyrektor spółki, Sylwia Surowiak. – Docelowa przepustowość oczyszczalni w Kucharach wynosi 40 tysięcy metrów sześciennych na dobę.

Pierwsze ścieki trafiły do oczyszczalni 1 listopada 1999 roku. Wtedy też nastąpił jej rozruch. Na początku sprawdzano moduły oczyszczalni. Teraz trafia do niej 70 procent ścieków wytwarzanych na terenie Kalisza i gminy Nowe Skalmierzyce. – Ilość ścieków będzie systematycznie wzrastać. Jest to jednak uzależnione od budowy kolektorów miejskich oraz rozwoju sieci kanalizacyjnych – dodaje Sylwia Surowiak.

Zadowolenia z oddania do użytku nowoczesnej oczyszczalni ścieków nie kryją też władze. – Efekty działania oczyszczalni są już widoczne. Rzeka Proсна staje się coraz bardziej czysta; w Kaliszu odczuwamy to szczególnie latem – mówi prezydent Kalisza, Zbigniew Włodarek. Zdaniem wicemarszałka województwa Kazimierza Kościelnego, który jest odpowiedzialny między innymi za ochronę środowiska w naszym regionie, obiekt znacznie przyczynia się do poprawy stanu środowiska naturalnego w południowej części województwa.

Rurociągi i przepompownie

Grupowa Oczyszczalnia Ścieków, zwana „Gośką”, sama nie mogłaby funkcjonować. Ścieki do Kuchar trzeba jakoś doprowadzić. Wybudowano więc różne rurociągi oraz przepompownie.

Kaliskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji musiało przystosować dotychczasową przepompownię do współpracy z nową oczyszczalnią. Zainstalowane 4 pompy gwarantują bezobsługową i niezawodną pracę, a mechaniczne podczyszczanie ścieków poprawia ich jakość. Ale to przecież nie koniec.

Ścieki z Kalisza muszą być tłoczone do Kuchar. Dlatego wybudowano 27 kilometrów kolektorów. Przepompownia ścieków powstała także w Skalmierzycach. Koszt całego przedsięwzięcia, czyli budowa oczyszczalni z systemem kolektorów przelutowych z Kalisza i Nowych Skalmierzyc oraz dwóch dużych kolektorów miejskich w Kaliszu, wyniósł 108 milionów złotych. Pieniądze pochodziły między innymi z dotacji miasta Kalisza i gminy Nowe Skalmierzyce, pożyczki z Narodowego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także z dotacji wojewody kaliskiego i kredytów.

Czyste ścieki

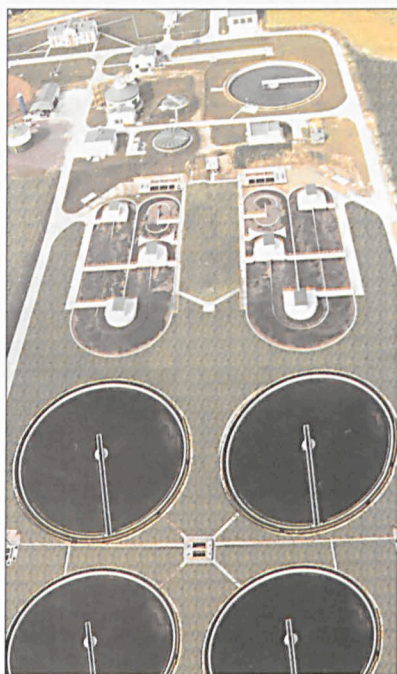
– Teraz oczyszczalnia obsługuje blisko 120 tysięcy mieszkańców, a rzeka Proсна z ulgą przyjmuje „czyste” ścieki o wskaźnikach lepszych niż panujące warunki fizykochemiczne w płynącej wodzie – podkreśla Sylwia Surowiak. Jej zdaniem, działania te to również ochrona głównego zbiornika wód podziemnych, występującego pod Prosną poniżej Kalisza.

Czysta Proсна to także większe bezpieczeństwo dla terenów chronionych, na przykład Szwajcarii Żerkowskiej oraz doliny rzeki Ciemnej, a także ostoja ptaków wodno-błotnych, żyjących przy ujściu Proсны do Warty.

Oddanie do użytku oczyszczalni dla Kalisza oraz Nowych Skalmierzyc umożliwiło między innymi umorzenie kar za naruszanie warunków korzystania ze środowiska, nałożonych w ciągu ostatnich 5 lat na Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kaliszu. Prezydent Zbigniew Włodarek jest przekonany, że pozwoliło to także na utrzymanie stosunkowo niewysokich opłat za ścieki. „Gośka” zatem pracuje i jest gotowa przyjąć jeszcze więcej ścieków.

Teraz w Kaliszu przyszedł czas na rozwiązanie sprawy usuwania śmieci. Wysypisko w Kamieniu zapełnia się, a budowa zakładu utylizacji postępuje na razie zdecydowanie zbyt wolno.

KRZYSZTOF GRABOWSKI



FOT. DANIEL BITKE



Oczyszczalnia na miarę XXI wieku

Największą inwestycją ostatnich lat w gminie Czempiń jest bez wątpienia oczyszczalnia ścieków. Lata zaniedbań w zakresie ochrony środowiska są teraz odrabiane ze zdwojoną siłą. Przełom, choć związany ze sporymi wydatkami, był niezbędny, gdyż to chyba jedyny sposób na przekonanie przedsiębiorców, że w Czempińu też warto inwestować.

Leży on niespełna 30 km od Poznania; pełni wobec wielkopolskiej metropolii rolę satelickiego osiedla mieszkaniowego. Większość jego mieszkańców dojeżdża do pracy, przede wszystkim właśnie do Poznania i powiatowego Kościana. Niedługo tuż obok granicy gminy ma się pojawić autostrada, a z nią – jak się sądzi – szansa poprawy sytuacji na przechodzącym wyraźny kryzys rynku pracy oraz możliwość poważnych inwestycji w gminie.

Koszt budowy oczyszczalni wyniósł około 10 milionów złotych. Dla niewielkiego budżetu gminy oznaczało to ogromne obciążenie, niezależnie od preferencyjnych kredytów z Narodowego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ale obiekt i jego urządzenia są już eksploatowane, a 2 sierpnia eksperci orzekli, że oczyszczalnia w pełni dostosowała się do nałożonych na nią reżimów oraz wymaganych wskaźników. Jest obiektem mechaniczno-biologicznym z chemicznym wspomaganie usuwania fosforu. Jej dobową przepustowość oblicza się docelowo na 2800 metrów sześciennych. Do obsługi urządzeń zakład zatrudnia obecnie 8 osób.

– Był to dla naszej – niebogatej przecież – gminy wielki wysiłek finansowy. W moim przekonaniu przez takie właśnie kompleksowe podejście do sprawy uda nam się przezwyciężyć problemy z odprowadzaniem ścieków przez kilkadziesiąt lat, a kto wie – może i przez całe stulecie. Myślę też, że budowa obiektu się opłaci, bo wiąże się z poprawą ekologii oraz higieny; jest to też jeden z podstawowych warunków

sprawdzenia kapitału do Czempińa – uważa burmistrz Kazimierz Dembny.

– Oczyszczalnia jest już po rozruchu. Obecnie przyjmuje średnio 600 metrów sześciennych ścieków na dobę. Nowoczesne rozwiązania części biologicznej pozwoliły na osiągnięcie bardzo wysokiego poziomu redukcji zanieczyszczeń, przekraczającego 95 procent

– twierdzi Mirosław Nowak, kierownik rozruchu biologicznego ze specjalistycznej firmy Szkolenie Służb Ochrony Środowiska z województwa łódzkiego, stały gość i konsultant czempińskiej inwestycji. Tym razem wraz z autorem, Janem Pajakiem, przyjechał ocenić, czy uzyskany efekt oczyszczania jest trwały.

Problem ścieków był dla gminy kluczowy, bowiem jak mówią specjaliści od ochrony środowiska, są one biologiczną bombą z opóźnionym zapłonem.

– Moim zdaniem to obiekt nowoczesny, przemysłowy, dobrze wyposażony i o dużych możliwościach technologicznych. Oczyszczalnia jest w pełni automatyczna. Poszczególnymi urządzeniami kieruje sterownik elektryczny, przekazujący odpowiednie sygnały do centralnego komputera. Z tego poziomu załączone są urządzenia, które podają dane odnośnie wartości mierzalnych, na przykład ilości tlenu czy objętości przepływających ścieków. Jest też profesjonalne laboratorium, przygotowane nie tylko do badań ścieków i wody po oczyszczeniu, ale też wody z wodociągu – wyjaśnia Mirosław Nowak.

FOT. ALICJA ŻUREK



Na początku roku 2002 efektywna dobową moc oczyszczalni wzrosła do 800 metrów sześciennych. To oczywiście jeszcze nie koniec. Planuje się bezpośrednie podłączenie do oczyszczalni kolejnych miejscowości w gminie: Tarnowa, Iłłowca, części Piechanina, a w następnych latach również Gołębina Starego, Gorzyc, Gorzyczek, Srocka Wielkiego, Borowa i Borówka.

– Rozruch oczyszczalni był zwieńczeniem naszej działalności, ale staramy się kontaktować z użytkownikami obiektu także i po nim. Jesteśmy do ich dyspozycji. Jeśli w razie jakichś nieprzewidzianych kłopotów nie pomogą na przykład uwagi przekazane telefonicznie, chętnie przyjeżdżamy na miejsce, by rozwiązać problem – zapewnia Jan Paják.

Czempiń jest kolejnym miastem w powiecie kościańskim – po Kościanie i Śmiglu – w którym sprawę odpadów płynnych rozwiązano kompleksowo. Problem ścieków był dla gminy kluczowy, bowiem jak mówią specjaliści od ochrony środowiska, są one biologiczną bombą z opóźnionym zapłonem. I choć w skromnym budżecie trzeba było ograniczyć wydatki na inne zadania, nowoczesna, sprawnie funkcjonująca oczyszczalnia może przynosić mieszkańcom Czempińa zrosumiałą satysfakcję.

TADEUSZ JĄDER



Zielony Berlin

W dniach 15 i 16 stycznia w stolicy Brandenburgii – Poczdamie odbyło się spotkanie Komisji Rolnictwa i Obszarów Wiejskich Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z Komisją Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Planowania Przestrzennego Parlamentu Brandenburgii.

Delegacji polskiej przewodniczyli wice-marszałek Eugeniusz Grzeszczak oraz przewodniczący komisji rolnictwa Zbigniew Ajchler, zaś niemieckiej – prezydent parlamentu krajowego Brandenburgii, dr Herbert Knoblich, oraz sekretarz Ministerstwa Rolnictwa Brandenburgii, Ditmar Schulze. Wiodącym tematem spotkania były fundusze strukturalne Unii Europejskiej dla brandenburskiego rolnictwa. Unia zamierza odchodzić (za 10 – 15 lat) od systemu dopłat bezpośrednich. Będą one zastąpione dopłatami do inwestycji



Na wielkopolskim stoisku.

REKLAMA

„szpital w sercu miasta”

**Szpital Miejski im. Józefa Strusia
w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
tel. 858 56 00**



zapewnia wszechstronną i fachową opiekę medyczną w oddziałach:

- CHIRURGII • INTERNY • INTENSYWNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ
- NEUROLOGII • REHABILITACJI • REUMATOLOGII • DERMATOLOGII
- KARDIOCHIRURGII • ZAKAŻNYM - ul. Wincentego 1

A TAKŻE W NOWO OTWARTYM ODDZIALE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

W Szpitalu im. J. Strusia funkcjonują nowoczesnie wyposażone pracownie:

- NACZYNIOWA • EKG • EEG • DIAGNOSTYKI IZOTOPOWEJ • RTG • USG

24 godz. na dobę czynna jest Izba Przyjęć z pomocą doraźną internistyczną i chirurgiczną, tel. 852 93 00

CENTRALNE LABORATORIUM ANALITYCZNE świadczy pełen zakres usług diagnostycznych.

Poradnie specjalistyczne: • HEMATOLOGICZNA • KARDIOCHIRURGICZNA

- CHOROBY UKŁADOWYCH TKANKI ŁĄCZNEJ • CHOROBY ZAKAŻNYCH - ul. Wincentego 1

Szpital im. J. Strusia położony jest „w sercu miasta”,

co umożliwia dojazd wszelkimi środkami komunikacji.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zdrowie naszych Pacjentów jest dla nas najwyższą wartością.

Szpital posiada umowę z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.



i rozwoju obszarów wiejskich, co wymaga opracowania projektów obszarów inwestycyjnych dla działalności rolniczej i pozarolniczej na wsi.

W tym samym czasie w Berlinie odbywały się największe w Europie targi rolnictwa i produkcji żywnościowej – Zielony Tydzień. Nie mogło zabraknąć tam zaprzyjaźnionych z Brandenburgią Wielkopolan. Zielony Tydzień to targi zupełnie inne w swym założeniu, rozmachu i charakterze niż poznańska Polagra. Jak podkreśla przewodniczący komisji rolnictwa Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zbigniew Ajchler, są to targi, w których my, konsumenci, mamy możliwość zetknięcia się z produktami z całego świata. Ich zadaniem było pokazanie zwiędzającym, jak żyją i odżywiają się ludzie z różnych krajów, a także przybliżenie kultury danego narodu poprzez produkcję żywności. Towarzyszyła temu ogromna liczba folderów, ulotek i filmów wideo, które miały przyciągnąć potencjalnego nabywcę do konkretnego stoiska. Producenci starali się zwrócić uwagę na jakość i wartości zdrowotne proponowanych produktów. Imprezę zorganizowano w formie zabawy.

– Daleko nam, przykro to mówić, do Brandenburgii – mówi Zbigniew Ajchler. – Pod względem promocji swoich produktów, nie tylko żywnościowych, jej mieszkańcy są w stosunku do nas jakby na wyższym etapie wtajemniczenia. Wielkopolanie mieli okazję poznać tajniki zachęcania klientów do swoich produktów. W tym celu w Brandenburgii powstała spółka „Pro-Agro”. Jej menedżerowie poszli mało znaną u nas drogą reklamową. Starają się zwrócić uwagę konsumentów na walory smakowe swoich produktów, ich estetykę oraz jakość. Klient ma kupować na wystawie towar po jego degustacji. Jest to forma zarówno badania rynku, jak i promocji produktów. Spółka „Pro-Agro” organizuje rocznie 20 – 25 wystaw marketingowych. Poprzez stowarzyszone jednostki, to jest spółdzielnie, związki, zrzeszenia, utrzymuje kontakt z 2200 gospodarstwami rolnymi. W czasie targów letnio-jesiennych organizuje dni otwarte w 50 gospodarstwach, aby konsumenci mogli nawiązać kontakty bezpośrednio z producentami. Organizując wystawy, spółka ułatwia dostęp do rynku rolnikom i drobnym przetwórcom oraz producentom

z obszarów wiejskich. Zaleca, aby w marketingu zachować własne tradycje. Kwoty wydawane przez Brandenburgię na dofinansowanie takich imprez mogą wydawać się dla Polaków oszałamiające. Land dofinansowuje wystawy 100 mln DM rocznie, czyli kwotą równą połowie budżetu województwa wielkopolskiego. To wystarcza na pokrycie 60 procent kosztów; rolnicy i producenci rolni pokrywają około 25 procent, 1 proc. pochodzi ze składek członkowskich udziałowców, a resztę pokrywa Unia. Podczas pobytu

Ostatnim oficjalnym spotkaniem podczas targów Zielony Tydzień była wizyta konsula generalnego z Hamburga, dr. Eugeniusza Tyszkowskiego, na stoisku polskiego ministerstwa rolnictwa. Zwracał on naszym producentom uwagę na produkty, które cieszą się popularnością w Niemczech. Są to przede wszystkim grzyby, truskawki i szparagi.

Jak podkreśla Zbigniew Ajchler, przewodniczący komisji rolnictwa sejmiku i praktyk odnoszący sukcesy w produkcji rolnej, Polska jest postrzegana jako kraj

FOT. JERZY BŁOSZYK



Delegaci wielkopolskiego sejmiku na targach w Berlinie.

w Niemczech nasi przedstawiciele mieli okazję rozmawiać z prezesem tej spółki – Hansem-Jürgenem Kube.

Targi były również okazją do spotkania z rolnikami ze Związku Rolników Brandenburgii. Jeden z nich posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 2,5 tys. ha. Jest ono zorganizowane w formie spółki kapitałowej, a powstało z byłych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych. – Nie ma co ukrywać – mówi Zbigniew Ajchler – iż małe gospodarstwa rolne będą musiały posiadać strukturę dwuzawodową. Aby utrzymać się na rynku i skorzystać z możliwości rozwojowych, jakie przyniesie Unia Europejska, niezbędne będzie posiadanie odpowiedniego, znacznego arealu. Wyjątkiem mogłyby być gospodarstwa specjalistyczne, na przykład ogrodnicze lub sadownicze.

o niskim poziomie nawożenia środkami chemicznymi. Nasze produkty mogą cieszyć się także dużym zainteresowaniem ze względów ekonomicznych. Brakuje nam jednak promocji. To ogromne pole do popisu dla Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Departamentu Strategii Rozwoju i Promocji Województwa.

Wielkopolska, kraina zaprzyjaźniona z Brandenburgią, miała możliwość zaprezentowania swoich produktów w jej hali. Dzięki przychylności władz landu i wzajemnym doskonałym kontaktom nie musieliśmy wydatkować na to żadnych środków. Taką decyzję podjął premier Manfred Stolpe.

(ZB)



Dostęp do informacji publicznej

Ustawa z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2001 r. nr 112, poz. 1198) określa pojęcie informacji publicznej, którą stanowi każda informacja o sprawach publicznych. Zgodnie z ustawą, każdy ma prawo dostępu do informacji publicznej – bez względu na to, czy posiada interes prawny lub faktyczny. Każdy obywatel ma prawo do uzyskania informacji, do przejrzenia dokumentów urzędowych, ma prawo wstępu na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, na przykład rady miasta czy gminy. Mocą ustawy do udzielania informacji zobowiązane zostały nie tylko organy władzy publicznej, samorządowej i podmioty reprezentujące Skarb Państwa, ale również związki zawodowe i ich organizacje oraz partie polityczne.

Ograniczono jedynie dostęp do informacji niejawnych oraz do tajemnic ustawowo chronionych. Żadne ograniczenia ze względu na prywatność osoby fizycznej nie obejmują osób pełniących funkcje publiczne.

Ustawodawca starał się określić, co stanowi informację publiczną.

Od dnia 1 stycznia 2002 roku każdy obywatel ma prawo do bezwzględnego i bezpłatnego uzyskania tych informacji.

Ustawa mająca na celu demokratyzację życia publicznego została wprowadzona na wzór podobnych unormowań obowiązujących od wielu lat w państwach Unii Europejskiej. Praktyka w innych państwach wskazuje, że jest ona wykorzystywana tylko w niewielkim stopniu. Należy zatem przypuszczać, że również w naszym kraju niewielu obywateli będzie w pełni korzystało z jej zapisów.

IWONA GAJZIŃSKA

Aktywne powiaty

Wielkopolskie starostwa powiatowe oraz urzędy gmin podejmują wiele inicjatyw dla ożywienia gospodarczego, tworzenia nowych miejsc pracy, zatrudniania bezrobotnych, w tym pracujących w rolnictwie, oraz możliwości dodatkowych źródeł zarobkowania rolników. Jednak skala tych działań jest bardzo zróżnicowana: są powiaty wykazujące wiele inicjatyw i posiadające umiejętności korzystania ze środków pochodzących z rozmaitych źródeł, podejmujące wiele działań, współpracujące z organizacjami pozarządowymi, opracowujące programy walki z bezrobociem. Są też powiaty okazujące minimalne zainteresowanie tymi zjawiskami, ograniczające się tylko do zagospodarowania środków Funduszu Pracy poprzez powiatowe urzędy pracy. Dla wszystkich powiatów Wielkopolski na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu opracowano powiatowe programy ograniczania bezrobocia i rozwoju przedsiębiorczości.

Warto przy tej okazji powiedzieć o innych inicjtywach godnych naśladowania. A są to między innymi:

- opracowanie przez powiaty i gminy strategii rozwoju i planów zagospodarowania przestrzennego;
- wprowadzenie w planach zagospodarowania przestrzennego zmian w celu pozyskania nowych terenów pod budownictwo rzemieślnicze, przemysłowe, usługowe i rekreację oraz działania służące ożywieniu gospodarczemu powiatów, gmin i poszczególnych miejscowości;
- opracowanie dla Kępna Wieloletniego Planu Inwestycyjnego – jawnego, przyczyniającego się do bardziej świadomego podejmowania decyzji inwestycyjnych, szczególnie prywatnych;
- rozbudowywanie infrastruktury technicznej, zwłaszcza na terenach wiejskich;
- stosowanie zwolnień od podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców tworzących nowe zakłady, rozbudowu-

jących już istniejące oraz zatrudniających nowych pracowników;

- zamrażanie stawek czynszu za wynajem lokali użytkowych z zasobów mienia komunalnego;

- tworzenie lokalnych klubów gospodarczych i organizowanie lokalnych wystaw gospodarczych, promujących region, jego osiągnięcia i możliwości; przykłady to chodzieski i szamociński klub gospodarczy; powołano też do życia Powiatowe Forum Przedsiębiorczości w Jarocinie, odbywające się dwa razy w roku i połączone ze szkoleniami, prelekcjami oraz imprezami promocyjnymi, integrujące ludzi pracujących w różnych organizacjach na rzecz rozwoju gospodarczego powiatu: przedsiębiorców, przedstawicieli Cechu Rzemiosł Różnych, Jarocińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz samorządowców;

- tworzenie ośrodków, centrów czy inkubatorów przedsiębiorczości, zajmujących się upowszechnianiem wiedzy i poradnictwem w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej; organizowanie przez lokalnych pracodawców spotkań z przedstawicielami sfer rządowych i gospodarczych;

- organizowanie celowych związków gmin i powiatów (Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Nadnoteckich dla Budowy Sieciowego Systemu Wspierania Przedsiębiorczości w Północnej Wielkopolsce, Związek Gmin Krajna, Stowarzyszenie Powiatów Regionu Środkowej Wielkopolski dla powiatów: jarocińskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego, Stowarzyszenia Jednostek Samorządu Terytorialnego Ziemi Kaliskiej i inne);

- opracowywanie programów ograniczania bezrobocia, w tym między innymi: – uruchamiania następnych ośrodków wspierania przedsiębiorczości (Jarocin, Złotów);

- programy aktywizacji obszarów wiejskich;



– utworzenia sali informacji zawodowej w PUP (Jarocin); oferowanie pomocy w nawiązywaniu nowych kontaktów gospodarczych z zagranicą dla małych i średnich przedsiębiorstw (MPS);

- powiat kaliski nawiązał współpracę z okręgiem i miastem Szczekino w Rosji w celu otwarcia przedstawicielstwa handlowego w Rosji, zapewniającego zbyt polskich towarów na tamtych terenach; wymiana grup producentów rolnych powiatu kaliskiego z prowincją Pisa we Włoszech;

- wydawanie publikacji promujących walory turystyczno-krajobrazowe, na przykład ziemi słupeckiej, prezentowanych w Berlinie, Hanowerze, Sztokholmie, Atenach, w polskich ośrodkach informacji turystycznej w Europie i polskich ambasadach; takie działania realizuje się w kilku innych powiatach;

- utworzenie funduszu stypendialnego dla dzieci z najbardziej niekorzystnych rodzin (Kalisz);

- utrzymywanie domów pomocy społecznej i na przykład Domu Samopomocy w Liskowie w pow. kaliskim dla osób z zaburzeniami psychicznymi; organizacja wypoczynku dla dzieci z najbardziej niekorzystnych rodzin; pozyskiwanie i remontowanie mieszkań dla najbardziej niekorzystnych; sfinansowanie w całości przez lokalne władze samorządowe miasta i gminy Kępno oraz gmin Baranów i Bralin realizacji Warsztatów readaptacyjnych dla od dawna bezrobotnych kobiet z terenów wiejskich;

- realizacja w powiecie Kępno programu Start zawodowy absolwentów dla szkół ponadgimnazjalnych powiatu, w ramach którego uczy się metod i technik skutecznego poszukiwania zatrudnienia (6 godzin lekcyjnych w roku prowadzonych przez nauczycieli – promotorów szkolnych);

- zorganizowanie I Powiatowego Forum Organizacji Pozarządowych w Koninie na temat praktycznego pozyskiwania pozabudżetowych środków finansowych;

- starostwo konińskie i Fundacja Mielnica zorganizowały spotkanie wójtów, burmistrzów oraz sołtysów, na którym przeprowadzono szkolenie na temat przygotowania, uruchomienia i zasad funkcjonowania gospodarstwa agroturystycznego, obsługiwanego przez oso-

by niepełnosprawne i bezrobotne; wskazano możliwość wykorzystania środków z Funduszu Pomocowego SAPARD dla gospodarstw agroturystycznych;

- w 14 gminach oraz w Koninie działają terenowe punkty obsługi bezrobotnych, które spełniają również rolę punktów pośrednictwa; ponadto utworzono grupy szybkiej interwencji w przypadkach zwolnień grupowych w Telekomunikacji Polskiej SA i w Polskiej Grupie Farmaceutycznej Sp. z o.o. w Koninie;

- organizowanie prac subsydiowanych (Konin);

- program Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie uwzględnia potrzeby poszukiwania nowych źródeł zarobkowania dla ludności wiejskiej;

- powiat pilski jest jednym z pięciu polskich powiatów, biorących udział w projekcie rządu Flandrii. Jest to pilotażowy projekt budowy partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce, opracowany przez firmy z Brukseli i ze Słupska, realizowany przez półtora roku, zmierzający do stworzenia modelowych zasad tworzenia wspólnych przedsięwzięć kapitału prywatnego i publicznego; w programie uczestniczą powiaty: pilski, chodzieski, słupski, wejherowski i kartuski;

- promowanie własnych producentów w ramach konkursu Słupecki przedsiębiorca roku, dla wyłonienia silnej grupy liderów współpracujących z samorządem powiatu;

- prowadzona jest wymiana szkoleniowa z włoską prowincją Ascoli Piceno (wymiana młodzieży szkół rolniczych);

- w 2000 roku powstał trzeci w powiecie słupeckim Warsztat Terapii Zajęciowej w Babinie, dający pracę 12 osobom (łącznie warsztaty zatrudniają 42 osoby); od 3 lat realizowany jest Program działań na rzecz osób niepełnosprawnych Domino;

- z PFRON-u pozyskano 700 tys. zł na utworzenie i wyposażenie w sprzęt do rehabilitacji Domu Pomocy Społecznej w Zagórowie, budowę podjazdu do przychodni lekarskiej w Strzałkowie, likwidację barier architektonicznych w szkołach w Łądku i Ciężeniu;

- powstanie Towarzystwa Walki z Kaczką w Słupcy i Zakładu Aktywności Zawodowej, które zapewniły 50 nowych miejsc pracy;

- partycypowanie w kosztach utrzymania Stowarzyszenia Dzieci Niepełnosprawnych w Słupcy (10 miejsc pracy);

- organizowanie od 1999 roku wspólnie z Urzędem Miejskim w Śremie Targów Edukacyjnych dla uczniów szkół podstawowych w ramach informacji zawodowej;

- podpisanie porozumienia między starostami powiatów śremskiego, gostyńskiego, grodzkiego, jarocińskiego, kościańskiego, poznańskiego, średzkiego i wrzesińskiego w sprawie współpracy powiatowych urzędów pracy w zakresie:

- opracowywania wspólnych programów przeciwdziałania bezrobociu;

- wymiany ofert pracy;

- wspólnej organizacji niektórych szkoleń bezrobotnych;

- wymiany doświadczeń poradnictwa zawodowego i informacji zawodowej.

- Opracowanie w powiecie tureckim programu Zmieniaj siebie i swoje otoczenie, dającego możliwość zatrudnienia na obszarach wiejskich około 40 osób długotrwale bezrobotnych i o niskich kwalifikacjach zawodowych; zakłada się współpracę z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, Powiatowym Związkiem Spółek Wodnych, Zarządem Dróg Powiatowych, Lasów Państwowych, Kopalni Węgla Brunatnego ADAMÓW SA; brak potwierdzenia przyznania środków z Krajowego Urzędu Pracy blokuje realizację przedsięwzięcia;

- uczestnictwo firm z powiatu w licznych wystawach, targach i promocjach, w tym w II Forum Gospodarczym Powiatów Środowej Wielkopolski, na koszt Starostwa Powiatowego we Wrześni;

- organizowanie dorocznych międzynarodowych targów agroturystycznych i zorganizowanie w Złotowie międzynarodowego sympozjum agroturystycznego;

- założenie z inicjatywy Zarządu Gminy Miasteczko Krajeńskie spółki Agomiast, przetwarzającej miejscowe surowce.

ANDRZEJ BOBROWSKI

PS: Dokończenie w następnym numerze.



O kasie i kasach

Bez emocji towarzyszących wcześniejszym doniesieniom prasowym radni podeszli do przyznania specjalnego dodatku dla marszałka województwa. Został on uchwalony w kwocie jak w poprzednim roku, i jest ona mniejsza od ustawowego limitu tego dodatku.

Kolejnym punktem XLV sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego była Informacja o rozwoju pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, przygotowana przez Departament Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej urzędu marszałkowskiego. Zbigniew Ajchler, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Obszarów Wiejskich sejmiku, zwrócił uwagę na fakt, że taka dodatkowa działalność została podjęta w niewiele ponad połowie gospodarstw. Potencjalni inwestorzy boją się inwestować, między innymi ze względu na zbyt wysokie oprocentowanie kredytów. Jak stwierdził radny, musi się zmienić układ finansowania – państwo wciąż jest zarządzane centralistycznie, a samorządy nie mają wystarczających kompetencji, a przez to możliwości oddziaływania.

Natomiast radny Ireneusz Krupka zaprzeczył, iż na wsi panuje inercja. Jego zdaniem nie powstają tam firmy, ponieważ brak jest popytu na ich usługi i produkty, co wynika z biedy. Problemem staje się również brak kapitału oraz instytucji, które zajmowałyby się sprawami gospodarczymi wsi, a także najczęściej werbalny charakter deklarowanej pomocy, sprowadzającej się przede wszystkim do szkoleń.

Z zainteresowaniem oczekiwano na wystąpienie Rajmunda Siennickiego, dyrektora Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych, na temat sytuacji w WRKCh, związanej z niepodpisaniem kontraktów ze szpitalami na rok 2002 oraz z przekazaniem środków finansowych w wyso-

kości 28 550 000 zł do Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych. Przekazał on radnym informację o skutkach funkcjonowania mechanizmu wyrównania finansowego, dokonywanego między kasami chorych ze względu na zróżnicowanie przychodów i kosztów. Za czynniki różnicujące przyjmuje się roczne przychody kas ze składek na ubezpieczenie zdrowotne oraz liczbę osób po 60 roku życia. Obliczanie jest oczywiście bardziej skomplikowane. Urząd zawiadamia kasy o kwotach ich udziału w wyrównaniu i kasy mają obowiązek uwzględnić te kwoty w planach na rok następny. Nie mają one wpływu na kwotę wyrównania, gdyż składowe algorytmu ustalone są na podstawie danych niezależnych od kas.

Zdaniem dyrektora Siennickiego źle naliczono te kwoty. Był u prezesa UNUZ z wyliczeniami, z których wynikało, że tamten urząd „uśmiercił” na papierze około 1000 ubezpieczonych z Wielkopolski. Kilka kas z innych województw zwróciło się o rozstrzygnięcie sporu do sądu, zaś wielkopolska kasa nie zrobiła tego, uważając, że rozstrzygnięcie w jednej sprawie będzie obowiązujące dla wszystkich.

Z tym stwierdzeniem nie zgodził się radny Jerzy Żurawiecki, który stwierdził, że jeśli decyzja UNUZ była „indywidualna”, to rozstrzygnięcie może nie dotyczyć kasy w Poznaniu.

Dyrektor WRKCh poinformował również, iż na „swoim” terenie doprowadził do decentralizacji decyzji kontraktowych (oprócz szpitali), co odbywa się poprzez 5 oddziałów. – Inne kasy zazdroszczą nam negocjacji – powiedział dyrektor. – Najpierw cena uzgadniana jest z Wielkopolską Izbą Lekarską oraz Związkiem Pracodawców. Wszystkie umowy z przychodniami zostały podpisane do połowy grudnia, a ze szpitalami z dniem 31 grud-

nia 2001 roku podpisano porozumienie na temat finansowania.

Pośród 6 kandydatów pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Zdrowia radni postanowili powołać w skład Rady Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych: Annę Jankowską, Andrzeja Jankowskiego, Lucynę Kopkę i Aleksandrę Wilczak. Dwie pierwsze kandydatury zgłosił Klub Radnych PSL, kolejne Klub Radnych SLD.

Radni podjęli uchwałę o wydatkach zamieszczonych w budżecie na rok 2001, niewygasających z upływem roku budżetowego. Dotyczy ona głównie inwestycji drogowych; ze względu na złe warunki atmosferyczne w grudniu postanowiono wydłużyć termin realizacji tych zadań.

Sejmik postanowił też uregulować w odrębnej uchwale zasady zarządzania wojewódzkim zasobem nieruchomości. Postanowiono, że niektóre czynności z zakresu zarządzania tym zasobem, ze względu na swoją ważność, będą należały do wyłącznej kompetencji zarządu województwa, a pozostałe zostaną powierzone osobom trzecim.

Do komisji odesłano natomiast wniosek Piotra Buczkowskiego, który postulował współpracę sejmiku z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa w zakresie gospodarki odpadami. Uznano, że trzeba go przeanalizować i doprecyzować.

Rezygnację z pracy w Społecznej Radzie Programowej Monitora Wielkopolskiego złożyli Andrzej Nowakowski i Wojciech Jankowiak. Radni odwołali ich więc; uzupełnili też skład rady, wybierając Ryszarda Hayna i Michała Sójkę. Wytypowali też swoich przedstawicieli do komisji konkursowej, która wyłoni kandydata na kuratora oświaty; zostali nimi Zdzisław Kasprzyk i Wojciech Ziemiak.

(BI, MK)



Obradowały komisje

Założenia do projektu uchwały w sprawie zarządzania wojewódzkim zasobem nieruchomości, czyli zasad ich nabywania, zbywania oraz obciążania, a także wydzierżawiania lub wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata przedstawił na pierwszym w tym roku (14 stycznia) posiedzeniu Komisji Budżetowej Tadeusz Nowicki, dyrektor Departamentu Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami urzędu marszałkowskiego.

Poinformował też o dokonanych w roku 2001 rozłożeniach na raty, odroczeniach terminów płatności i umorzeniach wierzytelności terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Na liście dłużników znalazły się 22 firmy. Niektóre z nich są zadłużone na ponad 100 000 zł.

Uczestnicy posiedzenia zapoznali się także z pismem Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, dotyczącym wydatków niewygasających na drogi publiczne, które zobowiązano się zrealizować (oprócz obwodnicy miasta Wągrowiec) do końca stycznia 2002 roku. Inwestycję w Wągrowcu zamierzano zakończyć zgodnie z umową do końca ubiegłego roku, jednak uniemożliwiły to duże opady śniegu w grudniu i styczniu. Poproszono o zabezpieczenie środków finansowych na dokończenie zadania do końca maja tego roku.

Członkowie komisji poparli jednogłośnie projekt stanowiska sejmiku w sprawach ochrony polskich granic oraz znowelizowania ustawy o finansach publicznych. Radni chcą, aby rząd pilnie dokonał analizy sytuacji eksportowo-importowej surowców rolnych i ich przetworów oraz podjął zdecydowane kroki dla ochrony rynku przed napływem wysoko subwencjonowanych produktów z zagranicy. Oczekują również sporządzenia dokładnego bilansu produkcji i spożycia wewnętrznego, eksportu oraz budowy sprawnej sieci informatycznej na polskich przejściach granicznych, która będzie umożliwiała monitorowanie eksportu i importu produktów rolno-spożywczych.

Obecna regulacja ustawowa dochodów jednostek samorządu terytorialnego ma charakter epizodyczny, nie jest rozwiązaniem systemowym. Trwające od kilku lat prace nad zmianą tego systemu winny zostać przyspieszone, aby stworzyć nowoczesne przepisy pozwalające samorządom prowadzić normalną gospodarkę środkami finansowymi.

(DEC)

* * *

Podczas styczniowego posiedzenia Komisji Współpracy Regionalnej i Zagranicznej sejmiku doradca ministra spraw zagranicznych Bolesław Kulski przedstawił wnioski MSZ wynikające z realizacji przez samorząd wojewódzki przepisów ustawy z dnia 15 września 2000 roku o zasadach współpracy i przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych oraz regionalnych.

Referując temat, doradca ministra mówił, że obecne współdziałanie ministerstwa i władz lokalnych jest wynikiem modelu prawnego, w którym społeczności lokalne oraz regionalne swobodnie nawiązują i praktykują kontakty z partnerami zagranicznymi, a także korzystają z prawa zrzeszania się w między-

narodowych organizacjach. Przyjmując w Polsce ten model prawny, dotyczący uprawnień władz samorządowych do nawiązywania kontaktów zagranicznych, opierano się na prawach obowiązujących w Europie, między innymi na Konwencji Madryckiej i Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego. Jednak pozostając z szacunkiem dla praw europejskich, najistotniejszą pozostaje zasada respektowania wewnętrznych przepisów prawa obowiązujących w Polsce.

Doradca przypomniał, że przekształcenia społeczno-polityczne oraz proces transformacji upodmiotowiły społeczność lokalną, a z czasem także regionalną do praktykowania kontaktów z partnerami zagranicznymi. Uprawnienia te zawarte zostały między innymi w przepisach art. 172 ust. 2 Konstytucji RP oraz w ustawie z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie wojewódzkim. Realizacja tych uprawnień odbywa się w określonych ramach formalnych, stąd Sejmik Województwa Wielkopolskiego, zgodnie z cytowaną ustawą, podjął uchwałę dotyczącą Priorytetów Współpracy Zagranicznej Województwa Wielkopolskiego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych miniony okres nawiązywania i realizowania przez samorządy kontaktów międzynarodowych uważa za udany, dobrze rokujący na przyszłość. Kontakty przedstawicieli MSZ z Komisją Wspólną Samorządu Terytorialnego i Rządu, z Konwentem Marszałków mają charakter roboczy, służą wyjaśnianiu pojawiających się w toku pracy wątpliwości oraz rozwiązywaniu problemów. Ugruntowuje się też pogląd, że opcje polityczne mogą być różne, ale w III RP obowiązuje wspólne myślenie obywatelskie, które służy krajowi.

Prowadzący obrady komisji radny Bolesław Stanikowski zwrócił się do Bolesława Kulskiego z prośbą o przygotowanie zestawu dokumentów regulujących współpracę zagraniczną samorządów.

(KZ)

Przepisy regulujące współpracę zagraniczną samorządów:

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art. 172).
2. Ustawa z 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (art. 18 pkt 13 oraz art. od 75 do 77 o współpracy zagranicznej), Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590.
3. Ustawa z 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (art. 12 pkt 9 a), Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1592.
4. Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (art. 7 pkt 20, art. 18 pkt 12 a), Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1591.
5. Ustawa z 15 września 2000 roku o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych, Dz. U. z 2000 r. nr 91, poz. 1009.



Komisja bez granic

– Od Komisji Współpracy Regionalnej i Zagranicznej sejmiku Wielkopolskie z inicjatywą oczekują między innymi tworzenia warunków, upraszczania procedur w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych z partnerami na Wschodzie oraz Zachodzie Europy. Oczekiwaniom tym, zwłaszcza w ostatnim czasie, towarzyszy niecierpliwosć, potęgowana sytuacją gospodarczą kraju – mówi przewodniczący komisji Ryszard Przybylski. – W konsekwencji 90 procent czasu w naszych kontaktach z politykami, samorządowcami, przedsiębiorcami i finansistami na przykład z kraju związkowego Hesja zajmują problemy gospodarcze. To za sprawą działań samorządu regionalnego, wzajemnych kontaktów premiera Hesji i marszałka Wielkopolski oraz współpracy dużej grupy radnych sejmiku, a także samorządowców z powiatów i gmin, zbliżamy się do sfinalizowania przygotowywanego wspólnie z partnerami z Hesji projektu stworzenia Subregionalnego Centrum Wspierania Przedsiębiorczości Wielkopolski Północnej.

Takie centra – dostarczające nowych technologii, wspierające małe i średnie przedsiębiorstwa w dostosowaniu do potrzeb rynku oraz zmieniającej się rzeczywistości ekonomicznej – w krajach zachodnich są sprawdzoną formą działania. Północny ośrodek może i powinien być finansowany ze środków Unii Europejskiej. Zabiegamy o to wspólnie z naszymi partnerami z Hesji. Absorbuję uwagę Czytelników Monitora Wielkopolskiego kontaktami z tym krajem związkowym, ponieważ coraz więcej osób bezpośrednio współpracuje lub miało już kontakt z samorządowcami Hesji na różnych poziomach.

Wzajemne kontakty z coraz liczniejszymi zagranicznymi partnerami oficjalnie potwierdzają stosowne dokumenty i umowy zawierane między regionami na naszym kontynencie. Podstawą ich inicjowania oraz finalizowania stała się

przyjęta przez sejmik jeszcze w 1999 roku uchwała w sprawie ustalenia Priorytetów Współpracy Zagranicznej Województwa Wielkopolskiego. Przygotowanie tej uchwały poprzedziła analiza międzynarodowej współpracy, prowadzonej przez byłe województwa. Na tej podstawie przygotowaliśmy listę regionów, z którymi województwo wielkopolskie chciało współpracować. Tych regionów zebraliśmy aż 14, a z perspektywy lat widać wyraźnie, że nasze partnerskie stosunki w międzynarodowej współpracy układają się dobrze między innymi z hrabstwem



FOT. ARCHIWUM

Nottingham w Wielkiej Brytanii, z krajami związkowymi Dolna Saksonia oraz Hesja w Republice Federalnej Niemiec, a ożywają się także z Brandenburgią i Berlinem. Wręcz serdeczne stosunki łączą Wielkopolskę z prowincją Północna Brabancja w Holandii. Duże nadzieje wiążemy ze wstępnie nawiązaną współpracą z samorządem Obwodu Samarskiego w Rosji. Oficjalne podpisanie umowy o współpracy z Samarą nastąpi po zakończeniu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych wymaganych procedur. Zarząd województwa już tworzy warunki, które ułatwią tę współpracę samorządowcom i przedsiębiorcom.

Regiony są najmłodszym „dzieckiem” w strukturach samorządowych Polski. W krótkim czasie i w przyspieszonym tempie trzeba było nauczyć się oraz stwo-

żyć strategię rozwoju regionalnego, a wcześniej przeprowadzić ewidencję stanu posiadania i diagnozę sytuacji społeczno-gospodarczej. Stosowne dokumenty powstały. Nasi partnerzy z zaprzyjaźnionych regionów często służyli i służą pomocą zarówno zarządowi, jak i radnym w komisjach w tworzeniu strategii, a także w przyjmowaniu konkretnych rozwiązań problemów.

Patrząc na mapę i działania UE, coraz wyraźniej widać, że Europa staje się kontynentem regionów. Partnerami Wielkopolski są już mocne regiony. Z kontaktów naszych samorządowców wynika, że powinniśmy być obciążeni dużo większą odpowiedzialnością oraz mieć dużo większe możliwości. Stale żyjemy w czasach przełomu. Stale zbieramy doświadczenia niezbędne do zarządzania naszymi większymi czy mniejszymi ojczyznami. Jesteśmy też ciekawi świata i tego, jak ze swych zadań wywiązują się samorządowcy w innych krajach, regionach. Dlatego odpowiadając na coraz liczniejsze pytania przedstawicieli powiatów i gmin, mogę już teraz poinformować, że zarząd województwa oprócz wspomnianej już umowy o współpracy z Obwodem Samarskim w Rosji przygotowuje dokumenty umożliwiające współpracę z kolejnymi regionami: z krajem związkowym Brandenburgia, hrabstwami Västernorrland oraz Västernorrland w Królestwie Szwecji oraz prowincją Hainaut w Królestwie Belgii. Nawiązanie tych kontaktów oznaczać będzie kolejne możliwości współpracy także dla lokalnych społeczności.

Uchwały podejmowane na sesjach sejmiku są ważnymi dokumentami decydującymi o rozwoju regionu, ale realizują je ludzie. Dlatego na zakończenie przypomnę, że właśnie mija rok od przyjęcia uchwały dotyczącej przystąpienia województwa wielkopolskiego do Zgromadzenia Regionów Europy.

(OZ)



Kosztowny, ale i tak najtańszy lek

Profilaktyka jest najtańszym lekiem w ochronie zdrowia. To stwierdzenie prawdziwe. Jednak na ten najtańszy lek w budżecie Wielkopolski na 2002 rok przeznaczają się pół miliona złotych. Tego szczegółu nie ma oczywiście w planie zdrowotnym regionu, ale ten plan jest bazą dla nowych programów profilaktycznych i kontynuowania już rozpoczętych.

Wicemarszałek Leszek Sikorski dla porządku przypomina, że w regionie działać będzie sieć specjalistycznych poradni lekarza rodzinnego, poradni specjalistycznych oraz szpitali o różnym profilu. Jeszcze nie wszędzie i nie wszystko funkcjonuje właściwie, ale do ubiegłego roku nie było Strategii ochrony zdrowia województwa oraz zapisów o tworzeniu warunków zdrowotnych, które przeciwdziałać będą zwiększającej się zachorowalności Wielkopolan na nowotwory, choroby układu krążenia, choroby psychiczne. Strategia jest. W miarę sił i środków regionalny samorząd ją realizuje.

Zdrowy styl życia teoretycznie może prowadzić każdy. Jak jest – każdy z nas wie najlepiej. Trochę więcej ludzi biega, jeździ rowerem, chodzi na spacer, przestrzega bardziej racjonalnej diety, ale do przyzwoitego poziomu zdrowego stylu życia stale nam jeszcze daleko. Choć i tu sytuacja pomału się poprawia. W świadomości kobiet, zwłaszcza w ostatniej dekadzie, zaszły zmiany. Światowa akcja „Różowej wstążki” dotarła także do naszego regionu. Kobiety nie przestały się bać raka, ale zaczęły rozmawiać, uczyć się i rozumieć to, co dzieje się w ich organizmach. Badania mammograficzne stały się bardziej dostępne, a różne samorządy wspierają je w miarę możliwości. Już nie tylko wielkie miasta, wielkie centra wykonują badania tego typu. Mammobus na wielkopolskich drogach przestał wywoływać zdziwienie. Wiadomo, po co i do kogo jedzie. Jednak nowych wzorów zachowań, nawet w tak ważnej dziedzinie, jaką jest ochrona zdrowia, nie buduje się łatwo. Krzysztof Lamch, radiolog, który z zespołem doświadczonych leka-

rzy jeździ właśnie mammobusem i bada kobiety, mówi, że Wielkopolanki chcą się badać, ale stale są takie obszary, gdzie żadna z pań nie dołoży nawet złotówki do przeprowadzenia diagnostyki. Owszem, przyjdą lub przyjadą i zrobią badania, ale tylko wtedy, kiedy nie muszą za nie płacić. Szczęśliwie nawet na naszym stale „kulawym” rynku zdrowia pojawiła się konkurencja. Menedżerowie ochrony zdrowia oraz lekarze przedstawiają samorządom coraz bardziej interesującą ofertę badań, a ceny stabilizują się na przyzwoitym poziomie.

Trzeba o tym wszystkim koniecznie pamiętać, bo mimo że coraz więcej kobiet się bada, to zachorowalność, a zwłaszcza umieralność na nowotwory, jest duża. A przecież może być mniej. Na raka piersi choruje co 12 kobieta i choć jest to jedna z najpoważniejszych chorób, nie musi kończyć się tragicznie. Warto mieć świadomość tego, że tylko co piąty z wykrywanych guzów jest złośliwy. Pozostałe są łagodne. Badania profilaktyczne finansowane przez samorządy powinny być wspierane środkami z kasy chorych. Ta koncepcja dojrzeła i z całą pewnością samorządowcy będą dążyć do jej urzeczywistnienia.

Większa otwartość zachowań profilaktycznych kobiet sprawia, że także Wielkopoleanie częściej rozmawiają o sprawach

zdrowia, o swym dobrym i gorszym samopoczuciu. Mężczyźni zaczynają zwracać baczniejszą uwagę na profilaktykę. Urolog staje się sojusznikiem panów po czterdziestce. Zgodnie z naszą strategią zdrowia, na profilaktykę w tym obszarze też zarezerwowano fundusze. Wczesne wykrycie zmian przerostu gruczołu krokowego u mężczyzn umożliwia ograniczenie dynamiki dolegliwości, a często ratuje życie. Z funduszy zarezerwowanych na profilaktykę samorząd regionalny przeznacza też niewielką część na wsparcie monitorowania opieki perinatalnej. To wysokie i kosztowne rejonu medycyny, ale dotyczą one ochrony zdrowia dzieci jeszcze nienarodzonych albo dopiero co urodzonych, więc trudno pozostać obojętnym wobec tych problemów.

W tym roku otwarty zostanie nowy program profilaktyczny ochrony kości i stawów. Osteoporoza to dolegliwość męcząca głównie kobiety po pięćdziesiątce, ale nie oszczędza ona również mężczyzn. A że Wielkopolanek oraz Wielkopolan właśnie w tym wieku przybywa, profilaktyka będzie kosztownym, ale i tak najtańszym lekiem. Szczegółowe dopracowywanie programu w tym zakresie dobiega końca. Wiadomo, że jego wprowadzanie rozpocznie się w Śremie i jego okolicy.

(MM)

FOT. ROMUALD ŚWIĄTKOWSKI





Zdarzyło się

17 stycznia

– W Poznaniu spotkali się prezydenci: Polski – Aleksander Kwaśniewski oraz Rosji – Władimir Putin. Na targach budowlanych Budma 2002 uczestniczyli w polsko-rosyjskim forum gospodarczym.

– Teatr Wielki imienia Stanisława Moniuszki w Poznaniu obchodził 83. rocznicę powstania.

18 stycznia

– Urząd Miejski w Koninie otrzymał Certyfikat Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000.

21 stycznia

– Marszałek Województwa Wielkopolskiego i Wojewoda Wielkopolski wręczyli listy gratulacyjne oraz nagrody pieniężne najlepszym w minionym roku sportowcom, trenerom i działaczom w naszym regionie.

22 stycznia

– W Poznaniu odbyło się spotkanie inauguracyjne działalności nowej organizacji – Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa.

23 stycznia

– W Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci i Młodzieży w Miłowodach uruchomiono pierwszą w Wielkopolsce pracownię hydroterapii.

25 stycznia

– W Międzychodzie zakończono budowę hali widowiskowo-sportowej.

30 stycznia

– Departament Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej urzędu marszałkowskiego zorganizował seminarium Rozszerzenie Unii Europejskiej na wschód – więcej szans niż ryzyka dla polskiego rolnictwa.

Uczestniczyli w nim specjaliści zajmujący się dostosowaniem obszarów wiejskich województwa do integracji ze strukturami europejskimi.

– Marszałek Stefan Mikołajczak spotkał się z Thelmą M. Doran, ambasadorem Irlandii. Zadeklarowali chęć nawiązania bliższej współpracy między Irlandią i naszym regionem.

1 lutego

– Mosina obchodziła jubileusz 700-lecia nadania praw miejskich.

5 lutego

– Marszałek Stefan Mikołajczak gościł Igora Sedo, konsula generalnego Republiki Czeskiej. Podjęto deklarację o współpracy między regionami.

6 lutego

– W Łobżenicy wmurowano akt erekcyjny pod budowę hali sportowej i gimnazjum.

– Marszałek Stefan Mikołajczak, wojewoda Andrzej Nowakowski, prezydent Poznania Ryszard Grobelny oraz Wojciech Kruk, prezydent Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, spotkali się, by uzgodnić kalendarz wspólnej promocji Wielkopolski za granicą.

7 lutego

– W Poznaniu zakończył się regionalny konkurs Przedsiębiorstwo Fair Play 2001.

8 lutego

– Bogdan Zastawny, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, spotkał się z przedstawicielami francuskiego senatu.

– W szpitalu powiatowym w Złotowie otwarto nowoczesny blok operacyjny.

Niewykorzystany fundusz

Ponad 724 miliony złotych Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu przeznaczył w 2001 roku na dofinansowanie 646 przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska w Wielkopolsce.

Pożyczki udzielone przez WFOŚiGW wyniosły 79,5 mln zł, dotacje – 31,6 mln, dopłaty do kredytów bankowych – 3,6 mln, a umorzenia – 9,1 mln zł. Suma pomocy finansowej wyniosła więc 123,8 mln zł. Była o około 10 procent niższa niż w roku 2000.

W minionym roku w Wielkopolsce bezwzględny priorytetem były przedsięwzięcia inwestycyjne ochrony wód, na które przeznaczono aż 63,6 proc. funduszy. Pomoc finansowa objęła w 17,4 proc. zadania w dziedzinie ochrony powietrza, w 7,3 proc. dotyczące ochrony powierzchni ziemi, w 2,2 proc. gospodarki wodnej oraz w 9,5 proc. działań pozainwestycyjnych, ukierunkowanych na edukację ekologiczną.

W związku z trudną i stale pogarszającą się sytuacją finansową w samorządach, szczególnie gmin wiejskich, nie wszystkie zgłoszone zadania zostały zrealizowane. Zmniejszono też zakres niektórych z nich. Samorządy wiejskie nie były w stanie wykorzystać oferowanej im przez WFOŚiGW pomocy finansowej, ponieważ nie miały wystarczających środków na udział w realizacji inwestycji. Inwestorzy wielokrotnie wnioskowali o zmianę form wsparcia oraz terminów wykonania zadań. Przemysław Gonera, prezes funduszu, szacuje, że w ubiegłym roku około 10 proc. przyznanych środków pomocowych nie zostało wykorzystanych.

(DEC)

Łomnicki patronem teatru

– Mówi się, że jeśli chodzi o aktorów, tylko wybrańcy losu dostępują łaski śmierci na oczach publiczności. To tak jakby duch Apollina czy Dionizosa powiedział: w tej chwili przestajesz grać na ziemi, a zacznasz grać u nas, gdzieś tam – tak o aktorze Tadeuszu Łomnickim, zmarłym na deskach Teatru Nowego w Poznaniu, mówił dyrektor placówki, Eugeniusz Korin.

22 lutego minęła 10. rocznica śmierci tego artysty, uznanego za jednego z największych w drugiej połowie XX wieku. Eugeniusz Korin zwrócił się do marszałka Stefana Mikołajczaka z wnioskiem o nadanie tej scenie imienia Tadeusza Łomnickiego. Podkreślił wybitne zasługi artysty dla polskiego teatru, a także fakt, że scena Teatru Nowego była ostatnią, na której występował. Zmarł w trakcie jednej z końcowych prób „Króla Leara” na siedem dni przed planowaną premierą. Jednak wiele jego teatralnych i filmowych ról do tej pory pozostało w pamięci widzów.

Dyrekcja teatru wystąpiła z taką propozycją już rok po śmierci wybitnego aktora. Wówczas jednak pomysł ten nie został zrealizowany. Teraz ideę nadania tego imienia teatrowi poparły środowiska twórcze oraz mieszkańcy Poznania i Wielkopolski.

(DEC)



Sompolno „Pod Miotłą”

– Śmieszyć może każdy, tylko musi mieć dobrze dobraną rolę – twierdzi Andrzej Prętnicki, lider kabaretu „Pod Miotłą” z Sompolna. Zespół działa społecznie. Ma już także swoje „dziecko” – kabarecik „Pod Miotelką”. To najprawdopodobniej jedyny taki artystyczny duet w Wielkopolsce.

Kabaret „Pod Miotłą” powstał w latach 80. Reaktywowany, dał premierowy występ w maju 1994 roku. Obecnie publiczność rozśmiesza ją dwa małżeństwa: Ewa i Andrzej Prętnicy oraz Nina i Krzysztof Kiejnichowie. Piątą osobą jest Mariusz Ślodkaiewicz, licealista. Andrzej Prętnicki to kierownik zespołu, autor tekstów oraz aktor, który potrafi parodiować znanych polityków, sportowców, muzyków. Pracuje w zawodzie niezbyt artystycznym, jest bowiem dyżurnym ruchu kolei górnicych w Kopalni Węgla Brunatnego Konin. Na scenę ciągnęło go już w szkole średniej, pod koniec lat 70. Na dobre odnalazł się jednak w kabarecie „Pod Miotłą”. Tą pasją zaraził też żonę i synów.

Kabaret ma na swoim koncie około 230 występów w różnych częściach kraju. Nagrał kilka kaset. Ostatni program – „Czy wojsko dla kobiety?” – pokazuje w krzywym zwierciadle żołnierską rzeczywistość. Pod kabareto-we ostrze „Miotła” bierze to wszystko, co drażni i ogłupia, przede wszystkim w telewizji. Dlatego w programie pojawiły się parodie takich „hitów” jak „Big Brother” czy „Wybacz mi”. – Niestety, telewizja w dużym stopniu kształtuje życie – zauważył Andrzej Prętnicki.

Do największych sukcesów kabaretu zaliczył zdobycie trzy razy z rzędu (w latach 1999 – 2001) nagrody na Międzypowiatowym Przeglądzie Małych Form Teatralnych, organizowanym przez Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. W 1997 roku grupa przywiozła wyróżnienie z Ogólnopolskiego Przeglądu Kabaretów Wiejskich w Osjakowie oraz znalazła się w finale Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Kabaretową „Ospa” w Ostrołęce. W marcu ubiegłego roku zaprezen-

towała się na VII Międzynarodowych Targach „Na styku kultur” w Łodzi.

– Ciągnie mnie scena. Najbardziej cieszy to, że ludzie się bawią – mówi Andrzej Prętnicki. Lubi także pracę z dziećmi. Dlatego kilka lat temu założył kabarecik „Pod Miotelką”. Tworzą go dzieci: Tomasz, Kamil i Damian Krygierowie, Leszek Maciejewski, Jakub Łosiński i Jakub Prętnicki, 11-letni syn pana Andrzeja. W zespole występował już także jego drugi syn, 5-letni Aleksander. Z kabarecikiem stale współpracują komponujący muzykę Marek Śmiejkowski z Ogniska Muzycznego w Koninie oraz Maria Witczak, główny teatrolog konińskiego Centrum Kultury i Sztuki. Zespół już kilkadziesiąt razy pokazał się publiczności, także poznańskiej – podczas Prezentacji Teatralnych Ziemi Konińskiej w Teatrze Animacji. W maju ubiegłego roku oklaskiwano go na VIII Wielkopolskich Spotkaniach Teatrów Dziecięcych o Nagrodę „Konińskiego Smoka”. – Uważam, że głównym celem i sensem tworzenia ruchu kulturalnego jest skupianie dzieci wokół pozytywnych form naszego życia – twierdzi opiekun kabareciku.

Jego żona jest główną animatorką dziecięco-młodzieżowej grupy teatralnej „Fantazja”. Zespół wystawił sztukę „Nowa Krecja”, która została wysoko oceniona pod względem artystycznym na Międzypowiatowych Konfrontacjach „Dobra 2001”.

Formalnie oba kabarety i grupa „Fantazja” działają pod patronatem Sompolńskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego, które zostało zarejestrowane w październiku. Celem organizacji – zgodnie z zapisem statutowym – jest „rozbudzanie i rozwijanie zainteresowań społeczeństwa życiem kulturalnym gminy Sompolno oraz prowadzenie bieżącej działalności sprzyjającej kształtowaniu osobowości i możliwości, szczególnie młodego pokolenia, a tym samym przeciwdziałanie zagrożeniom współczesnego świata”. Cel to ambitny. Jednak głównym zmartwie-

FOT. ARCHIWUM



Kabaret „Pod Miotłą” z Sompolna. Od lewej: Mariusz Ślodkaiewicz, Nina Kiejnich, Ewa Prętnicka, Andrzej Prętnicki. Na zdjęciu brakuje Krzysztofa Kiejnicha.

niem jest zdobycie choćby minimalnych środków finansowych, które pozwoliłyby małym artystom z Sompolna częściej prezentować się na scenach Wielkopolski. Tym bardziej, że zaproszeń nie brakuje.

Na razie wszystko jest finansowane z prywatnych kieszeni. Próby teatralne odbywają w... piwnicy domu Ewy i Andrzeja Prętnickich. Pomieszczenie zostało odpowiednio wyciszone; dobrze spełnia rolę skromnego domu kultury. Piwnica jest otwarta dla tych wszystkich, którzy chcą poznać tajniki sceny.

Pasjonaci teatru z Sompolna liczą, że przyjdą dla nich lepsze czasy i uda im się uzyskać choćby skromną dotację z budżetu gminy. – Jest wolny rynek oraz konkurencja. Uważam, że także w kulturze można więcej zrobić za mniejsze pieniądze – argumentuje Andrzej Prętnicki. To nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem. Na szczęście pozostaje uznanie takich instytucji jak Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, a także publiczności, która „przychodzi na kabaret, aby odpocząć”.

ZBIGNIEW NABZDYK



Przypomnieć miniony czas

Muzeum Rolnictwa w Szreniawie ma rangę muzeum narodowego. Jest jedyną tego typu placówką w Polsce, a jego zbiory tworzą jedną z najbogatszych takich kolekcji w Europie.

W informacjach o muzeum odnotowano między innymi, że ekspozycja stała dotyczy rolnictwa polskiego od VIII do XVIII wieku, gleboznawstwa, uprawy roli i roślin, hodowli zwierząt, pszczelarstwa, przetwórstwa rolno-spożywczego, rzemiosła wiejskiego, narzędzi oraz maszyn rolniczych, a także historii wsi. Do wiosny w muzeum można oglądać wystawę modeli urządzeń rolniczych. A jest co oglądać! Za chwilę Muzeum Rolnictwa znajdzie się tuż przy autostradzie A-2. – To oznacza dla nas fantastyczną szansę – mówi dyrektor muzeum, Jan Maćkowiak.

FOT. ARCHIWUM



Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa.



FOT. ARCHIWUM

Skansen pszczelarski.

W różnych porach roku specjalnie wybrane, zestawione w nowe kolekcje fragmenty muzealnych zbiorów wyjeżdżają w świat. Może nie tak daleki, ale na przykład na Międzynarodowe Targi Poznańskie, gdzie robią swoistą furorę podczas Polagry czy Tour Salonu. Podczas targów rolniczych dyrektor Ursusa zadeklarował gotowość współpracy z muzeum, obserwując zainteresowanie gości targowych maszynami ze znakiem firmowym warszawskiej fabryki, które już jako zabytki techniki trafiły na historyczną ekspozycję na MTP. W czasie Tour Salonu chata ze Szreniawy i pracujący na kole garncarz dzielnie konkurowali z egzotycznymi wystawami.

Jan Maćkowiak z wdzięcznością mówi o tym, że dyrekcja MTP udostępnia muzeum kosztowną powierzchnię ekspozycyjną na specjalnych prawach.

I tu dochodzimy do istoty problemów, które dotyczą promocji oraz pieniędzy na prowadzenie, a przede wszystkim na rozwijanie działalności muzeum.

Kwota, jaką w minionym roku muzeum w Szreniawie otrzymało od samorządu regionalnego, stanowiła liczącą się pozycję w finansach. Muzeum wspiera też Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Połączone fundusze pozwoliły na odnowienie zabytkowych budynków gospodarskich na terenie folwarku, który także należy do narodowego ośrodka kultury, ochraniającego pamięć o przeszłości polskiej, a zwłaszcza wielkopolskiej wsi. Już na wiosnę w odrestaurowanej stajni pojawią się zwierzęta, między innymi kozy, króliki, koniki polskie. Tak jak w ubiegłym sezonie, tak i tego lata goście odwiedzający Szreniawę będą mogli kupić chleb prosto z pieca, a świeżo ukrojone pajdy popić chłodną maślanką. Ten chleb jest już w Poznaniu sławny.



Na terenie folwarku w przyszłości można będzie przejechać się bryczką, a niewykluczone, że i napić się piwa z miejscowego minibrowaru. W tej sprawie trwają pertraktacje ze sponsorem. Dyrektor nie chce mówić o wszystkich planach, ale jedno jest pewne: muzeum w Szreniawie, tak jak wiele tego typu muzeów na świecie, musi być żywe. Przyciągać ludzi. Karmić ich rarytasami wiejskiej kuchni, przybliżać wieś współczesną i uświadamiać jej historyczną przeszłość.

Muzeum w Szreniawie ma kilka oddziałów. Dzięki współpracy z samorządem w Swarzędzu swą świetność odzyskują bezcenne zbiory skansenu pszczelarstwa. Miejscowi rzemieślnicy zobowiązali się przeprowadzać niezbędne naprawy, a samorząd przekazuje regulamin pewne kwoty na utrzymanie skansenu. – Swarzędza bez uli, tak jak bez stolarzy, nie można sobie wyobrazić – mówią mieszkańcy miasta oraz gminy. Muzeum Środowiska Przyrodniczego i Łowiectwa w Uzarzewie, tak jak Młynarstwa w Jaraczu, jest przywoicie zaprowadzone. Samorząd miejski w Nowym Tomyślu oswaja się z projektem przejęcia Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa, których tradycje oraz historia wpisane są nierozdzielnie w ten obszar Wielkopolski.

W 2004 roku Muzeum Rolnictwa w Szreniawie będzie obchodzić swe 40-lecie. Ten nieodległy w czasie jubileusz to



Muzeum Rolnictwa.

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Muzeum Środowiska Przyrodniczego i Łowiectwa.

dobry impuls, by nie tylko zapraszać tłumy gości do wnętrza, gdzie w klasycznej formie prezentuje się bogate zbiory. To także dobry moment, by ożywić folwark, obory, wozownie, stare rzemiosło, zasobne w smakołyki spiżarnie, a nawet karczmę z piwem, chlebem prosto z pieca, wędzoną kielbasą i zrazami z kaszą. Na takim tle historia, przeszłość, poszukiwanie własnych korzeni stają się ciekawsze, a nawet mogą być pasjonujące. Po to są muzea, by te ważne sprawy przybliżyć każdemu z nas. Szreniawa, Uzarzewo, Swarzędz, Nowy Tomyśl – zapraszają.

(KL)

REKLAMY I OGŁOSZENIA do Monitora Wielkopolskiego

można składać również w siedzibie redakcji,
w Poznaniu, ul. Piekary 17, pokój 1113 (XI piętro).



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61-772 Poznań

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,

tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Rada Programowa: Ewa Borkowska-Bagieńska, Lech Dymarski, Ryszard Hayn, Michał Sójka, Ryszard Sławiński (przewodniczący)

Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: ZP "SERIGRAF" SC ZPChR, 62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



POMNIK BAMBERKI W POZNANIU

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI